Dziś w numerze dodatek: SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Poniedziałek, 29 kwietnia 1935 — Nr. 100 — Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowaniu)

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich

Rekordowy udział wystawców — Min. Floyar-Rajchman o znaczeniu Targów w dobie kryzysu

Poznań 28. 4. (PAT). W niedzielę przed południem odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowych Targów Poznańskich. W uroczystości tej wzięli udział p. minister przemysłu i handlu **Floyar-Rajchman** i minister komunikacji **Butkiewicz.** Pp. ministrów powitali na dworcu przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz zarządu Targów.

Po śniadaniu w restauracji na dworcu pp. ministrowie przeszli z dworca do sali recepcyjnej Targów, gdzie odbyła się **uroczysta inauguracja Targów w obecności licznie zebranych gości z kraju i zagranicy.** M. in. obecni byli przedstawiciele obcych państw, biorących udział w Targach mianowicie Brazylji, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanji, Jugosławji, Niemiec, Palestyny, Turcji i Włoch, oraz przedstawiciele senatu gdańskiego.

Poważne rozmiary tegorocznych Targów

Przemówienie p. prezydenta Więckowskiego

O godz. 19,30 zagaił uroczystość p. Prezydent miasta Poznania Więckowski przemówieniem, w którem m. in. zaznaczył:

Targi Poznańskie są instytucją stałą zarządu miasta Poznania. Jest to wyraz opinji i woli ludności miasta. Z twórczym wysiłkiem gospodarczym całego narodu chcemy współdziałać w jaknajszerszej mierze i pracę naszą urządzenia i możliwości nasze oddać na usługi i pożytek odbudowie, wzgl. nowemu kształtowaniu życia gospodarczego całej Polski.

Tysiąc wystawców na Targach Poznańskich przedkłada Polsce i światu to, co Polska stworzyła nowego do dnia 28 kwietnia 1935 r. Targi są płaszczyzną doświadczalną dla handlu. **Nie są one badaniami teoretycznemi z za biurka, lecz żywym odcinkiem próbnym,** są jedną wielką tranzakcją w każdym dziale towarów. Targi dają przemysłowcom syntezę opinji publicznej o ich towarach i to syntezę, wyrażoną przez największych specjalistów psychiki odbiorcy jakim jest kupiec detalista a jakim nie może być ani przemysłowiec ani sam klient.

Tegoroczne Targi Poznańskie odbywają się poraz czternasty. Są to szóste targi kryzysowe. **Pod względem zajętej przestrzeni zajęły one więcej, niż jakiekolwiekbądź dotychczasowe targi nawet przed kryzysem.** Wystawiennictwo i jego celowość handlowa stanęły na poziomie, jaki możemy znaleźć jedynie w największych targach europejskich. W niektórych działach stwierdzamy z całem uznaniem gremjalny i poważny udział polskich przemysłowców. Cenimy sobie niezmiernie udział 20 państw obcych, przyczem na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż 9 państw oficjalnie bierze udział w tegorocznych targach.

Tegoroczne targi obrazują kilka nowych działów, dawniej na Targach nie spotykanych. W pierwszym rzędzie pragnę wymienić **dział reklamy,** który przy pomocy niestrudzenie pracującego komitetu obrazuje nam ten ważny przyczynek do zdrowych form handlowych. Drugim działem dotychczas nie spotykanym na Targach to **bezpieczeństwo pracy.** Polska blisko 100 miljonów zł. rocznie wydaje na nieszczęśliwe wypadki. Nowym również jest **dział wynalazków** w tem ujęciu jakie im nadają tegoroczne Targi Poznańskie. Chodzi tu o pokazanie nowości patentowych lub wogóle nowości fabrykowanych, albowiem im są poświęcone wszystkie stoiska Targów w 19 działach towarów. Pragnieniem działu wynalazków, któremu również patronuje komitet tego działu jest wykazanie nietylko wynalazków zastrzeżonych patentowo, lecz również wynalazków nawet nie zastrzeżonych, które w myśl ustawy korzystają z opieki prawa. Dział ten niewątpliwie zainteresuje wytwórców, którzy stale poszukują nowych tematów dla swojej fabryki.

Na podobną uwagę zasługuje **dział lotnictwa,** który dotychczas nie był na Targach organizowany. Lotnictwo zgłosiło tak znaczny zespół wytwórni, stało się tak istotną częścią międzynarodowej wymiany handlowej, że przemysł ten winien być uwzględniony w każdem gremjum produkcji, które pretenduje do rozmiarów encyklopedycznego pokazu produkcji polskiej. Stoiska na Targach dowodzą, że pod tym względem Polska tak samo i w innych dziedzinach kroczy naprzód wśród czołowych sił w pochodzie postępu.

Znaczenie Targów w dobie kryzysu

Przemówienie p. min. Floyar-Rajchmana

Zkolei wygłosił przemówienie p. **minister przemysłu i handlu Floyar-Rajchman.**

Prastare miasto polskie Poznań — mówił p. minister — które ongiś było kolebką państwowości naszej ma szczególne warunki do reprezentowania naszych potrzeb gospodarczych. Dziś Poznań wsparty bliskością monumentalnej Gdyni nabiera specjalnego charakteru i wyznacza nową rolę tym dzielnicom naszego kraju. Wyrazem wielkiego skupienia w pracy i wysiłków dla rozwoju gospodarczego są Międzynarodowe Targi Poznańskie.

W latach powojennych musieliśmy przestawić się i potrafiliśmy przestawić się z bezpośredniego handlu lądowego z sąsiadami na trudniejszą ekspansję społeczną, wykorzystując w miarę sił przedewszystkiem te drogi, jakie otworzyło nam morze. Kilka lat bezpośrednio po wojnie, w ciągu których jak w kalejdoskopie działały w handlu czynniki, powiedzmy, zbliżenia do normalnego liberalizmu, istotnie pozwoliły nam osiągnąć one sukcesy handlu na szerszym kontynencie europejskim.

Cóż jednak z tego, skoro od szeregu już lat rynki europejskie zamykają się i kurczą coraz wyraźniej bądź ze względów gospodarczych, bądź walutowych różnemi sposobami, ograniczając współpracę i wymianę. Nikt silny i zdrowy nie pogodzi się ze skurczeniem ekonomicznych wymiarów świata. Coraz tedy silniej i zdecydowaniej **powinniśmy działać w kierunku rozszerzenia zasięgu naszej pracy do tych rynków zamorskich, gdzie istnieją jeszcze liczne niewykorzystane możliwości szerszej wymiany towarowej.**

Wobec trudności w wymianie międzynarodowej — mówił dalej p. minister — **baczniejszą uwagę poświęcić wypada obrotowi wewnętrznemu.** Jest to dziedzina, w której jesteśmy przecież panami sytuacji. Niestety. Na tem polu nie osiągnęliśmy wystarczającego postępu i zaledwie niewidocznymi krokami posuwamy się naprzód.

Przy zabiegach o opanowanie jakiegoś rynku czy pozycji kupiec musi widzieć swój interes w tem, aby umieć zdobyć klienta na stałe, aby zapewnić sobie zawsze powrót każdego odbiorcy zależnie od zaufania, aby zdobyć to zaufanie i wymaganiom producenta sprostać. Tak powstaje zdrowe wytwórcze pośrednictwo.

Targi jako instrument handlu są klasyczną ilustracją potrzeb jawności handlowej. Nie jawności formalnej, powstającej przez rejestrację handlową, lub przez szyld nad bramą, lecz jawność cen transakcyj gatunku towarów i sposobu ich zaofiarowania. Dlatego też jak to mówiłem już w roku ubiegłym we Lwowie, Targi nie są bynajmniej przeżytym instrumentem wymiany. W tym roku może bardziej niż w latach ubiegłych obfity jest udział wytwórców zagranicznych — oświadczył p. minister. — Okazują oni ciekawe zdobycze techniki i postępu technicznego. Leży to w interesie wytwórców zagranicznych, abyśmy byli naocznie informowani, skąd brać można rzeczy dobre i przydatne. A jest to korzystne i dla nas, skoro nas uczy, że w produkcji musimy dbać o postęp techniczny i o wyrównanie kroku z innemi krajami.

* * *

Następnie p. minister dokonał przecięcia wstęgi u drzwi, wiodących na teren Targów, udał się w otoczeniu dyrekcji Targów do poszczególnych pawilonów celem ich zwiedzenia. Na terenie Targów oraz w mieście ruch panował od wczesnego ranka nadzwyczaj ożywiony. Widać tłumy przyjezdnych z kraju i zagranicy. Uderza zwłaszcza widok licznych samochodów z Niemiec, któremi przybyli przedstawiciele sfer gospodarczych z Wrocławia i innych miast niemieckich. Licznie przybyli również przedstawiciele rzemiosła z całej Polski, których zjazd ogólnopolski rozpoczął w niedzielę obrady.

Rokowania polsko-litewskie

odbyły się w Genewie?

Genewa, 28. 4. (PAT). Rozeszła się tu wiadomość o wizycie jaką złożył w dniu 18 bm. w Genewie polskiemu ministrowi spraw zagranicznych poseł litewski w Paryżu Klimas. W kołach tutejszych utrzymuje się opinja, że rozmowa ta miała dotyczyć spraw nawiązania rokowań polsko - litewskich.

Katastrofa podczas zawodów motocyklowych

Motocyklista zginął na miejscu, kilka osób rannych

Warszawa 28. 4. (PAT). Dziś podczas rozgrywania zawodów motocyklowych przez polski Klub Motocyklowy w Strudze przy finiszu w chwili kiedy motocykle przyjeżdżały na metę wydarzyła się katastrofa. Z niewiadomych powodów jeden z motocyklistów wpadł na fotografa IKC. p. Binka. Motocyklista Zmijewski, syn właściciela cukierni w Warszawie wskutek katastrofy zginął na miejscu. Binek ma złamane obie nogi i doznał wstrząsu mózgu. Rozpędzony motocykl wpadł w tłum i poranił lżej 6 osób. Binek oraz pozostali ranni przewiezieni zostali do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Tragiczny zgon Ludwika Hamerlinga

Wypadł z 19 piętra swego hotelu

Nowy Jork, 28. 4. (PAT). Ludwik Hamerling wypadł z 19-go piętra hotelu, którego był właścicielem. Krążą pogłoski, że Hamerling popełnił samobójstwo. Jednakże wynik ekspertyzy lekarskiej oraz dochodzenia policyjne zaprzeczają tym pogłoskom. Hamerling spożywał śniadanie w swoim apartamencie przed zamówioną wizytą dentysty. W pewnej chwili, gdy zbliżył się on do okna, dostał zawrotu głowy, czemu często ulegał i straciwszy równowagę wypadł na ulicę. Hamerling liczył 55 lat.

Uroczysta Wielkanoc w Moskwie

Cerkwie przepełnione wiernymi

Moskwa, 28. 4. (PAT). Prawosławne święta wielkanocne obchodzone są w tym roku bardzo uroczyście. Wczoraj w nocy w czasie nabożeństwa rezurekcyjnego zgórą 50 cerkwi moskiewskich było przepełnionych.

Nowy rekord: 300 loopingów

Koktebel, 28. 4. (PAT.) Znany sowiecki lotnik szybowcowy Simonow, wykonał w czasie 5-godzinnego lotu 300 loopingów oraz szereg innych figur akrobatycznych. Lotnik leciał z szybkością 14 metrów na sekundę.

Zerwanie rokowań handlowych czesko-sowieckich

Moskwa, 28. 4. (PAT.) Dziś nadeszła do Moskwy wiadomość o zerwaniu toczących się w Pradze czesko - sowieckich rokowań handlowych. Konsorcjum banku czesko-słowackiego odmówiło udzielenia wymaganych przez stronę sowiecką kredytów finansowych na cele finansowania eksportu Czechosłowacji do ZSRR. Wiadomość ta wywarła w Moskwie bardzo złe wrażenie, zwłaszcza z powodu przedterminowego wprowadzenia w życie zawartego ostatnio układu handlowego.

Wszyscy weźmy udział w ataku na bezrobocie

Wywiad u Komisarza Pożyczki Inwestycyjnej, prezesa Anatola Minkowskiego

Prezes Anatol Minkowski, delegat Ministra Skarbu do spraw 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, udzielił naszemu przedstawicielowi w Warszawie wywiadu na temat najistotniejszych zadań i założeń Pożyczki.

W SKROMNYCH POKOJACH MINISTERSTWA SKARBU

Prezes Minkowski urzęduje w Ministerstwie Skarbu do późna w nocy w skromnym gabinecie, przydzielonym mu na okres subskrypcji Pożyczki. Przez drzwi dobiega suchy trzask maszyn do liczenia, na których kilku urzędników snuje długie kolumny cyfr z codziennej porcji depesz, nadsyłanych z najdalszych zakątków kraju przez placówki subskrypcyjne. Cały wielki stół zarzucony jest temi depeszami, informującemi prezesa Minkowskiego o wysokości zadeklarowanych codziennie kwot na Pożyczkę.

W tych paru skromnych pokojach Ministerstwa Skarbu wyczuwa się napięcie pracy. Już pierwsze zdania zamienione z Komisarzem Pożyczki, nasuwają wniosek, że praca ta daleka jest od zwykłej biurokratycznej roboty. Prezes Minkowski wierzy w powodzenie Pożyczki, pracę zaś swą na powierzonym mu posterunku traktuje jako zadanie społeczne.

W SŁUŻBIE WIELKIEJ SPRAWY.

— Jestem szczerze zobowiązany Panu Ministrowi Skarbu — mówi prezes Minkowski — że mnie właśnie powierzył przeprowadzenie tej Pożyczki. Mam to głębokie przeświadczenie, że skromną swą pracą służę, jak umiem, wielkiej sprawie społecznej. Ta sprawa, to zatrudnienie bezrobotnych obywateli naszego kraju, to ożywienie naszego życia gospodarczego, to lepsze drogi i sieć komunikacyjna...

Na twarzy naszego rozmówcy widzimy wyraz skupienia...

— Kwota uzyskana z Pożyczki Inwestycyjnej — mówi dalej prez. Minkowski — pójdzie na te cele. Czyż nie są to cele bliskie sercu każdego obywatela? Czyż jest ktoś w Polsce, ktoby nie odczuwał, jako własnej klęski, ciężkiej doli ludzi, którzy pozbawieni są pracy? Czyż niedawna wielka powódź, jaka nawiedziła Małopolskę zachodnią i której ogromne straty do dnia dzisiejszego musimy naprawiać nie wskazuje nam, że trzeba temu złu zaradzić? Cele takie dadzą się osiągnąć tylko drogą zbiorowego wysiłku całego kraju.

OFENSYWA SPOŁECZNA

— Cały kraj, wszystkie jego warstwy społeczne i grupy gospodarcze — wtrącamy — pomogą Panu w wypełnieniu Jego zadania i wezmą gromadnie udział w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, jako niezmiernie doniosłej operacji kredytowej Skarbu Państwa.



Delegat rządowy do 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej p. Anatol Minkowski.

Prezes Minkowski żywo protestuje przeciwko nazwaniu Pożyczki Inwestycyjnej „operacją kredytową". Termin ten — mówi — nie odpowiada rozpiętości zagadnienia. Chodzi przecież o przełamanie w pewnym stopniu martwoty kredytowej.

— Niech pan nazwie lepiej Pożyczkę Inwestycyjną „ofensywą społeczną". Nikogo nie może braknąć w tej ofensywie — mówi dalej prez. Minkowski — a przecież prędzej ten zrozumie bezrobotnego, kto już w życiu takie momenty przechodził, niż ten, któremu nigdy nie zbywało. Taka już jest gorzka prawda życia. Wiem, że niejeden uszczupli swoje skromne wydatki, aby brać udział w ataku na bezrobocie. Ideowe momenty pożyczki zadecydowały o udziale w niej świata pracowniczego i rzemieślniczego.

— A inne grupy gospodarcze? Jest przemysł i handel, banki i instytucje ubezpieczeniowe... Czy biorą one również udział w subskrypcji?...

— Wszystkie grupy wezmą niewątpliwie — jak to stwierdzili ich przedstawiciele — udział w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej. Doszły mnie jednak głosy, że niektóre przedsiębiorstwa uważają, iż skąpość ich środków obrotowych uniemożliwia im wzięcie tego udziału. Mnie się wydaje, że pieniądze wyjęte z obrotu przedsiębiorstw i ulokowane w Pożyczce Inwestycyjnej w tej lub innej formie wrócą do przemysłu, zwiększając bowiem ogólne obroty gospodarcze, tem samem zwiększą zamówienia na wyroby przemysłu. Użyteczność inwestycyj dla życia przemysłowego jest przecież znana i podkreślana niejednokrotnie przez samych przemysłowców.

PAPIER LOKACYJNY DLA SZEROKICH SFER PUBLICZNYCH.

W dalszym ciągu swych interesujących uwag prezes Minkowski mówi o Pożyczce Inwestycyjnej, jako o typowym w naszych warunkach papierze lokacyjnym, przeznaczonym dla zainteresowania szerokich sfer publiczności.

— Jest to przecież papier dający stałe oprocentowanie, a umożliwiający w razie wygranej trwałe zabezpieczenie bytu. Włożony kapitał w żadnym wypadku nie przepada, a zwrócony zostaje z nadpłatą. W razie wygranej ta sama obligacja daje prawo do uczestniczenia w dalszych losowaniach.

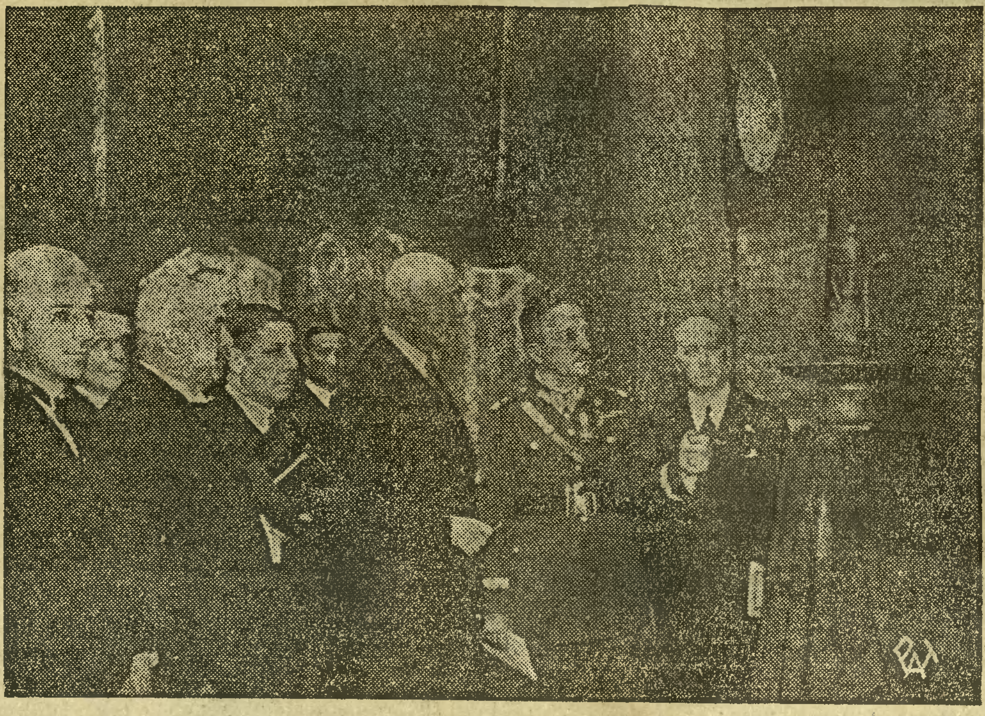
— Rozumiem — mówi dalej prezes Minkowski — że dla banków i instytucyj ubezpieczeniowych ten papier nie przedstawia, być może, tak wielkiej atrakcji, jaką reprezentuje on dla poszczególnego subskrybenta. Instytucje te szukają lokaty w papierach o wyższem, stałem oprocentowaniu. Nie mogą one również kalkulować ściśle na premje. Niemniej jednak pragnę podkreślić, że Pożyczka Inwestycyjna wymaga udziału w niej wszystkich warstw społecznych i grup gospodarczych. Na 150 miljonów zł. pożyczki nie mogą złożyć się same banki, ubezpieczalnie, czy przemysł, jak niemożliwem byłoby również, aby miał się na tę kwotę złożyć jedynie świat pracy. Cel osiągnięty być może wyłącznie przy solidarnym udziale wszystkich.

DECYDUJMY SIĘ I DZIAŁAJMY SZYBKO

Nikt z nas — podkreśla mocno kończąc naszą rozmowę prezes Minkowski — kto chce lepszej przyszłości, kto świadom jest, że tylko zbiorowym wysiłkiem tę lepszą przyszłość można zbudować, nie powinien oglądać się na innych. Wiem, że wszystkie grupy społeczne i gospodarcze są zdecydowane wziąć udział w subskrypcji. Niektóre udział ten już biorą i subskrybują Pożyczkę gromadnie. Są jednak i takie, które — aczkolwiek są zdecydowane, ociągają się z samem dokonaniem subskrypcji.

Jeśli miałbym jakieś życzenie — to chyba to jedno: decydujmy się i działajmy szybko. Wiosna już w pełni. Otwierają się możliwości robót. Tysiące rąk czeka na pracę. Aktywna postawa wszystkich warstw społecznych i gromadny udział w zapisach na Pożyczkę Inwestycyjną — powinny te ręce zatrudnić — zakończył swe uwagi prezes Minkowski.

Otwarcie wystawy sztuki irańskiej w Warszawie



W salach Warszawskiego Towarzystwa „Zachęta" prezes Rady Ministrów Walery Sławek dokonał w obecności posła cesarstwa Irana Nadir Mirza Arasteha, przedstawicieli dyplomacji i wielu wybitnych osobistości otwarcia wystawy sztuki irańskiej. — Na zdjęciu — Prezes Towarzystwa Polsko - Irańskiego gen. Jarnuszkiewicz oprowadza po wystawie p. Prezesa Rady Ministrów Sławka i posła Nadir Mirza Arasteha.

Dekrety Prezydenta Rzplitej w świetle nowej Konstytucji

Kilka dzienników stołecznych i prowincjonalnych przyniosło wiadomości o zamierzonem jakoby na najbliższy okres czasu wydaniu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pewnych **dekretów z mocą ustawy.** Wobec tego, iż ustawa z dn. 26-go marca r. b. o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej wygasła z dniem wejścia w życie nowej Ustawy Konstytucyjnej — podstawę prawną do wydania dekretów czerpać miał Prezydent Rzeczypospolitej, wedle tych wiadomości, z samych przepisów nowej Konstytucji.

Znawcy prawa konstytucyjnego wyjaśniają, że rozumowanie to jest błędne i nie znajduje uzasadnienia w przepisach Konstytucji z dnia 23 kwietnia 1935 r.

Konstytucja w art. 55 p. 2 daje Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie, **gdy sejm jest rozwiązany,** a więc zupełnie wyraźnie postanawia, że Prezydent Rzeczypospolitej korzysta z prawa wydawania dekretów w okresie pomiędzy rozwiązaniem jednego sejmu i ukonstytuowaniem się następnego. Wobec tego, iż obecnie sejm rozwiązany nie jest — uprawnienie to nie jest oczywiście aktualne.

Konstytucja postanawia wprawdzie w tymże art. 55 p. 1, iż ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w czasie i zakresie przez nią oznaczonym, ale ustawa taka dotąd uchwalona nie została.

W dziedzinie ustawodawstwa dekretowego Prezydenta Rzeczypospolitej obowiązuje więc obecnie tylko art. 56 Konstytucji, dający Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo wydawania w każdym czasie jedynie dekretów, dotyczących organizacji rządu, zwierzchnictwa sił zbrojnych, oraz organizacji administracji rządowej.

O ile nam wiadomo, dekrety z tych dziedzin nie są obecnie przygotowywane.

Deklaracja ideowa Zjednoczenia Notarjuszów

Na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego i ofiarnej służby dla Państwa

Zjednoczenie Notarjuszów Rzeczypospolitej Polskiej, organizacja, skupiająca większość notarjuszów w Polsce, ogłosiła w ostatnich dniach swą deklarację ideową, w której między innemi stwierdza, iż **„stojąc na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego, na gruncie ofiarnej służby dla Państwa, jako naczelne swe zadanie wysuwa stałą i systematyczną pracę społeczno - państwową, wyraża gotowość współpracy ze wszystkiemi organizacjami społecznemi, stojącemi na gruncie państwowości i lojalności, ponadto współpracować będzie ze wszystkiemi czynnikami, działającemi w dziedzinie unifikacji prawodawstwa polskiego i praktyki prawniczej".**

Wileńszczyzna — morze

Znaczenie projektowanej budowy linji kolejowej Mława—Ostrołęka

Omawiając projektowaną budowę nowych linij kolejowych, tyg. „Polska Gospodarcza" w specjalnym artykule, zamieszczonym w zesz. 17 z dn. 27 b. m. przedstawia m. in. rolę i znaczenie linji Mława — **Ostrołęka (ok. 92 km.).** Po realizacji tej kolei powstaną najkrótsze połączenia tranzytowe między północnemi Niemcami a naszemi wylotami granicznemi do ZSRR, poczynając od Stołpców ku południowi. Tak więc w komunikacji **Szczecin — Moskwa** (przez Stołpce) nowa linja daje marszrutę o 81 km. krótszą niż przez Prusy Wschodnie i nawet nieco krótszą niż przez Prusy Wschodnie, **Litwę i Łotwę.** W komunikacji **Szczecin — Kijów** skrót ten wyniesie 72 km. w stosunku do marszruty przez Prusy Wschodnie i 20 km. nawet w stosunku do przebiegu przez Warszawę. Od strony Niemiec skrót ten sięga od Szczecina i dalej na zachód, obejmuje więc również **Danję i Holandję.**

Doniosłe znaczenie posiada zamierzona kolej jeszcze i dlatego, że **wytworzy krótszą drogę przebiegu ładunków, idących z wielkiego obszaru rolnego i leśnego północno - wschodniej części kraju (Wileńszczyzna) ku morzu i zachodniej granicy,** poczynając od Zbąszynia i na północ.

Uznanie dla nowej Konstytucji polskiej

Znany publicysta norweski, **Victor** Megens, ogłosił w piśmie **„A. B. C."** artykuł, w którym omawia nową Konstytucję w Polsce. Autor uważa, że wprowadzony w Polsce system autoratywnej demokracji, jest **„ciekawą próbą stworzenia formy rządowej, która odpowiada polskim warunkom i duchowi czasu. Autorzy polskiej konstytucji nie chcieli kopjować ustrojów, które zostały wprowadzone w niektórych krajach".**

Kraje — salony

Mała Belgja, niewielka Szwajcarja czy Holandja mają wielkie znaczenie w rodzinie narodów. Są to kraje wspaniale urządzone, kraje-salony. Swą siłą gospodarczą, swą pomyślność nie czerpały bynajmniej z bogactw naturalnych, z kopalń złota, czy djamentów. Złożyła się na nie praca i oszczędność. Kapitały, uskładane w drodze oszczędności, pozwoliły na maksymalne natężenie pracy, na zatrudnienie nietylko krajowych rąk, ale nawet i obcych.

Ten właśnie efekt oszczędności stał się źródłem pomyślności gospodarczej dla wszystkich obywateli.

Tak samo musi być w Polsce. Rozpisana Premjowa Pożyczka Inwestycyjna jest zbiornicą oszczędności teraźniejszych i najbliższych dzięki której zatrudnione zostaną tysiące rąk roboczych dla przebudowy Polski.

Zmierzając do realizacji tych doniosłych zadań przez bezpośrednie dobro obywateli, władze państwowe specjalnie wyposażyły Premjową Pożyczkę Inwestycyjną: prócz walorów doskonałej lokaty (złote w złocie), prócz oprocentowania i korzystnego umarzania obligacyj, przynosi ona liczne premje, z których najwyższa sięga pół miljona złotych. Serja premij i umarzań powtarza się z małemi zmiauami trzykrotnie w ciągu roku.

Oto prosta droga: przez dobro obywateli do dobra kraju, a przez dobro kraju do jeszcze większego dobra obywateli.

Swięto narodowe Japonji

W poniedziałek, dnia 29 bm. przypada obchód święta narodowego Japonji z okazji 34-tej rocznicy urodzin Mikada Hirohito.

W dniu tym wieczorem o godz. 20-ej Polskie Radjo nada specjalną audycję, na którą oprócz części muzycznej złożą się przemówienia posła min. Ito i prezesa Towarzystwa Polsko - Japońskiego sen. Targowskiego.

Wystawa polska w Westfalji

W Elberfeld w Westfalji otwarta została ostatnio w galerji Lohmanna wystawa obrazów Janowskiego i prac graficznych Cieślewskiego. Prasa niemiecka przyjęła wystawę bardzo przychylnie, podkreślając specyficzną dla malarstwa polskiego świeżość i radość życia, która przejawia się w obrazach Janowskiego i w jego sposobie ujęcia tematu, oraz wielką żywość barw. Zdaniem prasy niemieckiej, są to walory, które artyści polscy wnieśli do malarstwa europejskiego.

Na uroczystej inauguracji wystawy wystąpił pianista niemiecki p. Hans Schwamborn z koncertem utworów chopinowskich.

Swiatowa wystawa w Brukseli otwarta

Uroczysta inauguracja wystawy światowej w Brukseli odbyła się w sobotę o godzinie 11 rano w obecności pary królewskiej.

Aleja Jana Sobieskiego w Brukseli

Jedna z alei w Brukseli, wiodąca do terenów wystawy światowej została nazwana imieniem Króla Jana Sobieskiego. W otwarciu nowej alei wzięły udział dzieci szkolne z Brukseli, które odśpiewały hymn polski i szereg pieśni polskich.

Poseł polski w Belgji przesłał na ręce burmistrza Brukseli wraz z wyrazami podziękowania szereg książek o historji, literaturze i muzyce polskiej dla szkół, które wzięły udział w uroczystości otwarcia.

„Il Duce“ buduje miasta

W odległości 30 km. od Rzymu w obecności Mussoliniego, władz i korpusu dyplomatycznego odbyła się uroczystość rozpoczęcia budowy jeszcze jednego nowego miasta „Guidonia“, które będzie służyło praktycznym i teoretycznym potrzebom lotnictwa. Miasto zostało nazwane imieniem słynnego włoskiego lotnika Guidoniego.

Wypadek polskiego robotnika we Francji

W kopalni rudy żelaznej w Volmerange-les - Mines (dep. Moselle), ciężkiemu poranieniu uległ robotnik polski, Mikołaj Wasilewski, wskutek zawalenia się ściany podziemnej galerji. W stanie bardzo ciężkim umieszczono rannego w szpitalu kopalnianym.

Zmartwychwstanie Pańskie na „Kościuszce“

(Korespondencja własna). **Lizbona, w kwietniu.**

Tydzień Wielki przepędziliśmy na Rivjerze i Balearach. Choć wszędzie tu wiosna, zieleni i kwiecia wbród, to jednak powietrze jakieś mgławe, chwilami tylko słońce wyjrzy z poza zasłony chmur. Co tu wiele pisać o Nicei, Cannes i Monte Carlo? Natura ciągle ta sama, piękna, strojna, górna i lazurowa. tylko jakoś pusto na drogach, ulicach, w



Ulica w Tetuanie.

domach, pensjonatach i hotelach. Leitmotywem ogłoszeń, wywieszonych na narożnikach, bramach i słupach, drukowanych w gazetach, są dwa wyrazy: „á vendre“. A więc można dziś za „psie pieniądze“ wynająć i wykupić wszystkie nieruchomości, ale niema na nich amatorów; nie opłacają się. Przerzedziły się szeregi miljonerów amerykańskich, angielskich, nie żałujących pieniędzy na luksus, dobry stół i komfort. Jednych powstrzymały przed Lazurowem Wybrzeżem kryzys, drugich moda na inne kurorty, zimowiska i letniska. Słowem konjunktura przeszła i leży, a szczególniej leży Monte Carlo, ze swojem kasynem i ruletą, czego dowodem, że nawet jego władca niema co robić i tak często opuszcza swój piękny pałac w Monaco, przedkładając nadeń skromne leśniczówki Puszczy Białowieskiej.

Nicea ożyła na chwilę po przybyciu wycieczki „kościuszkowskiej“, a już ją szczególniej błogosławili krupierzy montecarlowscy, którzy z rozkoszą zgarniali franki z rąk polskich, które lubią sypać niemi na wszelki hazard, choćby tylko dla satysfakcji i popisu, że się było w Monte Carlo i zgrało w niem choćby na kilka franków. Ludzie są zawsze próżni, a szczególniej nowicjusze w zagranicznej turystyce.

Wyjeżdżamy z Cotes d'azures pod niedobrym znakiem. „Kościuszką“ trzęsie febra z powodu mistralu, bardzo przykrego skądinąd wiaterku. Wreszcie po kilku godzinach uspokaja się. Przed nami Baleary. Mamy lądować w Wielki Piątek w Palmie, porcie Malorki. Słońce się nad nami zlitowało, choć bardzo homeopatycznie. Na tej wyspie musimy zwiedzić kartuzję szopenowską, ów klasztor w Waldemozie, w którym spędzał jedną zimę Chopin z madame Georges Sand. Jedzie się tam wspaniałą, górską, krętą drogą, należącą do jednej z najbardziej uroczych może we świecie. Mógłbym ją chyba porównać do tej, która wiedzie z Dubrownika na czarnogórski Łowczen.

Popołudnie przypada nam na wrażenia z samej Palmy, miasta typowo hiszpańskiego, o wąskich, czystych ulicach, ślicznych „patio“ (wirydarzykach) o ludności, bardzo urodziwej i strojnej w tym dniu w prześliczny przyodziewek. Dzień Męki Pańskiej, to już święto, u nas smutku, a u Hiszpanów radości, przejawianej w osobliwych nabożeństwach pasyjnych. Po nim odbywa się na głównej ulicy wielka promenada, w której pierwszą rolę grają kobiety, poubierane w koronkowe mantyle i husty. Tysiące tego, Stąd tłok niebywały, rewja wszystkiego co piękne, hoże i młode. Niestety krótko z temi przyjemnościami. Odpływamy dalej w stronę Lizbony. Dwa dni, a więc W. Sobotę i Zmartwychwstanie Pańskie wypadnie nam obchodzić na morzu. Szczęśliwie, że pogoda sprzyja a z nią i zdrowie, warunek miłych świąt.

Mamy „święcone“, ustawione na pokładzie „Kościuszki“. Błogosławi je kapelan okrętowy w mojej osobie, poprzedzając serdecznem słowem, życzeniem i pozdrowieniem wielkanocnem. Wszyscy w tej chwili są myślą w swoich domach i rodzinach, pozostałych w ojczyźnie. Perlą się w oczach łzy rozrzewnienia. Przecież to największe święta doroczne poza krajem, gdzieś daleko na morzu. Dobrze przyjnajmniej, że nie wśród obcych, ale rodaków, a więc również w rodzinnem kółku...

Dzielimy się jajeczkiem obchodząc wszystkie jadalnie wraz z kochanym i szanowanym dowódcą „Kościuszki“ kap. Borkowskim. Rozbrzmiewa poprzez megafony z płyt „Wesoły nam dziś dzień nastał“ i już — Wielkanoc. W pierwszy dzień świąt w kaplicy prowizorycznej odprawiają się trzy Msze św., słychać kapelańskie kazanie, które wszystkich przenosi kolejno do Jeruzalem, katolickiej Hiszpanji i naszej Polski, gdzie Chrystus zmartwychwstały a jednocześnie tak różnoraki w jednaki sposób odbiera dla siebie chwałę. W drugim dniu Wielkanocy już jesteśmy na lądzie. Wita nas przepychem i wspaniałościami swemi stolica Portugalji, Lizbona. I tu znowu tłumy, świętujące i modlące się w swojej potężnej katedrze i kilku innych kościołach.

X. W. Kneblewski.

Mussolini o Polsce

Informacje „Oeuvre“ o konferencji Becka z Suvichem

Tabouis podaje w gaziecie „Oeuvre“ następujące informacje, pochodzące rzekomo z Warszawy na temat rozmowy min. Becka z min. Suvichem. W czasie konferencji w Stresie Mussolini nie ukrywał swego głębokiego pragnienia, aby Polska przystąpiła do paktu środkowo - europejskiego. Mussolini podkreślał zalety wojskowe i uczucia pokojowe Polski, aby dowieść Lavalowi, że Z. S. R. R. nie może być porównywany z Polską w tych dziedzinach. Mussolini dowodził, że im mniej ZSRR będzie zaangażowany w sprawy Europy, tem lepiej wyjdzie na tem pokój w Europie.

12 łodzi podwodnych

zaczną budować niebawem Niemcy

Agencja Reutera donosi: Brytyjski attache wojskowy w Berlinie został powiadomiony o zamiarze Niemiec przystąpienia do budowy 12-tu łodzi podwodnych o pojemności 250 ton każda. Rząd Brytyjski rozpatrzy, jaki wpływ fakt ten wywrze na rozmowy morskie angielsko-niemieckie, które mają się odbyć w maju w Londynie. Posunięcie Niemiec stanowi zupełną niespodziankę dla brytyjskich kół ministerjalnych, zważywszy, że wstępne rozmowy były przygotowane na przyszły miesiąc.

Sprawa ta nie była poruszona podczas niedawnych rozmów angielsko-niemieckich w Berlinie.

Rząd Brytyjski wkrótce zastanowi się nad krokami, jakie będą powzięte.

Niemcy mają już więcej aeroplanów niż Anglja z kolonjami

„News Chronicle“ pisze: W White Hall obecnie przypuszczają, że awjacja wojskowa Niemiec znacznie przewyższa siły lotnictwa W. Brytanji łącznie z lotnictwem zamorskiem.

„Daily Telegraph“ przewiduje, że izba gmin będzie chciała otrzymać informacje co do okresu czasu, jaki upłynął od rozmowy Hitlera z Simonem w Berlinie a urzeczywistnieniem zbrojeń powietrznych Niemiec.

Francja zmienia ton wobec Polski...

(Korespondencja własna). **Paryż, w kwietniu.**

Stosunki francusko - polskie zaczynają ulegać odprężeniu. Wprawdzie daleko jeszcze do normalnych stosunków zaufania, a np. „Jour“ z głupia frant zapytał ostatnio, dlaczego Rząd Polski nie zdementował idjotycznego apokryfu o „tajnym sojuszu wojskowym polsko - niemieckim“, opublikowanego w jednej z gazetek prowincjonalnych, ale już coraz częściej zdarzają się głosy poważne, objektywne i życzliwe, zaś prasa francuska zaprzestaje już swojej antypolskiej nagonki.

Ankieta redaktora Emila Condroyer'a, przeprowadzona w Polsce, a publikowana na łamach poczytnego paryskiego dziennika „Journal“, którego nakład dochodzi do miljona egzemplarzy, odznacza się właśnie takim przychylnym objektywizmem. Największą zaletą paryskiego dziennikarza jest to, że podaje on opinje polskie, nie wypaczając ich treści ani sensu. Czytelnik francuski naprawdę więc informowany jest, co w Polsce mówią o stosunkach francusko - polskich. Rzeczowe sprawozdania z wyczynu państwowotwórczego Polski od chwili odzyskania niepodległości, zasłużony hołd oddany armji polskiej, zachwyt wobec Gdyni — oto ogólne nastawienie sympatycznej ankiety.

W „Republique“, organie radykałów, który już wielokrotnie wypisywał o Polsce niesłychane oszczerstwa, znajdujemy ciekawy artykuł deputowanego Gaston - Martin'a pod tytułem „Od placu Stanisława do placu Piłsudskiego“. Autor zaznacza, że rozpoczął swoją podróż po Polsce od zwiedzenia Nancy i wczucia się w pamiątki po królu Stanisławie Leszczyńskim. Dopiero potem mógł on lepiej zrozumieć zewnętrzne i wewnętrzne oblicze Polski. Artykuł dla nas przychylny, podkreślający słusznie, że Polska nie może być traktowana z przyjazną wyższością, gdyż nie jest małym narodem, rozpoczynającym swoje życie, ale jedynie uzdrowionym wielkim narodem.

Mamy jeszcze do zanotowania kilka przychylnych odgłosów o Polsce w „Le Capital“. Wszystko pozwala wysnuć wniosek, że prasa francuska dalej będzie objektywnie informować opinję publiczną swego kraju o Polsce. Oby tak było.

L. K.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 17 Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok VI

Toruński Klub Kajakowców informuje

Kalendarzyk sportowy na rok 1935

Zarząd Klubu wraz z kapitanem sportowym ułożył program na tegoroczny sezon. W ten sposób członkowie klubu oraz miłośnicy sportu kajakowego mogą sobie tę czy ową wycieczkę wybrać.

Program Klubu Kajakowego jest podzielony na trzy działy i to:

1) dział regatowy, 2) dział wycieczkowy urządzany K. K. T. jak i inne kluby Pomorza, 3) dział imprezowy.

Jak widzimy, w programie są różne wycieczki, organizowane na szerszą skalę. Dążeniem Klubu Kajakowego jest poznawanie własnego kraju. Klub Kajakowców toruńskich prosi, ażeby wszyscy miłośnicy sportów wodnych brali w powyższych imprezach żywy udział. Hasłem Klubu to woda — a wodą hen daleko w świat.

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM:

A. Regaty kajakowe i żeglarskie.

5 maja — regaty wewnętrzne z okazji otwarcia sezonu.

30 maja — regaty propagandowe z okazji święta sportów wodnych.

9 czerwca — wyścig długodystansowy na Drwęcy o mistrzostwo Pomorza na trasie Golub — Toruń.

10 czerwca — jazda zręczności w Toruniu o mistrzostwo Pomorza.

23 czerwca — regaty wewnętrzne o mistrzostwo Klubu z okazji święta klub.

29 czerwca — regaty o mistrzostwo Torunia i jazda zręczności o mistrzostwo Torunia z okazji święta Morza.

29 września — regaty międzynarodowe Toruń — Bydgoszcz — Grudziądz.

B. Wycieczki.

30 maja do 2 czerwca — wycieczka klubowa na jeziora Ostrzyckie i Raduńskie.

9 i 10 czerwca — wycieczka ogólno - pomorska Drwęcą z Brodnicy do Torunia.

Imprezy, w których udział weźmie Klub Kajakowców w Toruniu.

8—13 kwietnia — kurs instruktorski w Krakowie.

23—28 kwietnia — kurs przodowników i sędziów w Toruniu.

25 maja — regaty w Grudziądzu.

7 lipca — mistrzostwo Pomorza na 1 km i 10 km w Grudziądzu.

14 lipca — mistrzostwo Polski w Poznaniu.

11 sierpnia — ewent. udział w mistrzostwach Niemiec w Sopotach.

11 sierpnia — udział w regatach propagandowych we Włocławku.

Wycieczki, w których weźmie udział Klub Kajakowców.

12 maja — rzeką Ossą, org. przez Sokół Grudziądz.

2 czerwca — Wisłą z Włocławka do Torunia, organizow. przez K. S. 14 p. p. Włocławek.

12—20 czerwca — Czarną Hańczą i kanałem Augustowskim, organ. K. T. P. Z. K.

21 lipca — pojezierze Brodnickie, W. K. S. 67 p. p.

2, 3 i 4 sierpnia — z Bydgoszczy przez Gopło do Konina.

12—22 sierpnia — na jeziora Mazurskie do Prus Wschodnich, org. K. T. P. Z. K.

15 sierpnia — spływ do Chełmna na 5-cio lecie K. K. „Rusałka".

Zgłoszenia i informacje w Sekretarjacie Klubu ul. Nadbrzeże 1 — codziennie.

Zawody lekkoatletyczne w Poznaniu i bieg naprzełaj

Poznań, 28. 4. (PAT). W ramach tygodnia Poznania odbyły się w niedzielę na stadjonie miejskim ogólno - polskie zawody lekkoatletyczne z udziałem kilku czołowych zawodników olimpijskich.

Wyniki techniczne: 100 metrów Biniakowski (Warta) 11,3 sek. Skok o tyczce Kluk (Legja — Warszawa). Kula — Heljasz (Warta) 15,25 m. 400 m. Biniakowski 52,2 sek. Skok wzwyż Pławczyk 181 cm. Dysk — Heljasz 41,27 m. 800 metrów Lisiecki (Warta) 2,08,8. Oszczep — Turczyk (Warta) 65.73 m. (Rekord polski poprawiony o przeszło 2 metry). Poza konkursem Lokajski uzyskał wspaniały wynik a mianowicie 68,92 m., co jest nowym rekordem Polski. Wyniki w oszczepie stanowiły jedyną wielką sensację zawodów. Bieg naprzełaj na dystansie 4,5 km zgromadził 81 zawodników, z których bieg ukończyło 62. Zwyciężył Noji (Legja — Warszawa) w czasie 12,27,9.

Motocyklowe mistrzostwa Warszawy

Warszawa 28. 4. (PAT). W niedzielę w Strudze pod Warszawą odbyły się zawody motocyklowe o mistrzostwo Warszawy. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco: W kategorji wyścigowej i ogólnej zwyciężył Tadeusz Rowiński (Legja) na maszynie Rudge. W kategorji sportowej ogólnej pierwsze miejsce zajął Józef Docha na BSA.

W kategorji wyścigowej 250 cm. zwyciężyli wspólnie bracia Geyer z Cieszyna na na maszynie Rudge.

Związek Strzelecki rozpoczął sezon sportowy w Gdyni

Sezon sportowy w Gdyni rozpoczął w ub. niedzielę świetnie zorganizowanemi imprezami sportowemi Związek Strzelecki.

Postawa Strzelców i wyniki, osiągnięte w biegach naprzełaj i wyścigach motocyklowych świadczyły o wysokim poziomie wyrobienia sportowego zawodników. W biegu naprzełaj na dystansie 2800 m. pierwsze miejsce zajął Marjan Krawczyk z oddz. I w czasie 12,4 drugie miejsce Leon Fajtek z Oksywia w czasie 12,6. Do biegu stanęło 51 zawodników; w tem **największą liczbę, bo aż 14 zgłosił oddział Kaszubski.**

Punktem kulminacyjnym dnia były wyścigi Motocyklowego Klubu Związku Strzeleckiego, które odbyły się w obrębie miasta na powtórzonej sześciokrotnie trasie, wynoszącej 21 klm. a biegnącej od ulicy Kwiatkowskiego poprzez Kamienną Górę serpentyną, łączącą Kamienną Górę z aleją Piłsudskiego, i wreszcie ul. Świętojańską.

Olbrzymie tłumy publiczności, zalegające całą trasę świadczyły o wielkiem zainteresowaniu, jakie wśród całej ludności gdyńskiej wzbudziła ciekawa impreza zorganizowana przez Związek Strzelecki, w której efektowne zwycięstwo odniósł ob. Śmigielski.

Wieczorem w tłumnie zapełnionym dworcu morskim odbyły się zawody bokserskie między zespołami Marynarki Wojennej, Zw. Strzeleckiego oraz YMCA.

Sędziowali na punkty prof. Kosiński i prof. Bereśniewicz oraz plutonowy Konopka w ringu.

Walczyły następujące pary:

W wadze koguciej: Szczepański (Marynarka) — **Gniazdziński** (Strzelec).

W wadze piórkowej: Respa (Marynarka) — Schoen (Strzelec).

W wadze lekkiej: **Pasturczak** (Mar.) — Daszkiewicz (YMCA).

W wadze półśredniej: **Gołębiewski** (Mar.) — **Plucik** (YMCA);

W wadze średniej: Urbaniak (Mar.) — **Witold** (YMCA).

W wadze półciężkiej: **Ożarek** (Mar.) — Fischer (Strzelec).

W wadze ciężkiej: **Węgrowski** (Mar.) — Kudasiewicz (Strzelec).

We wszystkich walkach odnieśli zwycięstwo marynarze uzyskując ogólny wynik 10:6.

Mimo przewagi fizycznej marzynarzy reprezentanci miasta trzymali się bardzo dzielnie, a w niektórych walkach górowali techniką i formą. Szczególnie uwydatniło się to w wadze średniej, gdzie sędzia zdyskwalifikował brutalnie walczącego Urbaniaka.

Zarówno sędzia na ringu jak i na punkty wywołali duże niezadowolenie ze strony tłumnie zebranej publiczności.

CIWF w Warszawie



Największy i najnowocześniejszy, zdaniem niemieckich fachowców Centralny Instytut Wychowania Fizycznego znajduje się w Polsce na Bielanach pod Warszawą. Prasa niemiecka zamieszcza powyższe zdjęcie z jego gmachów.

Letnie mistrzostwa Pomorza w siatkówce i koszykówce rozpoczęte

Mistrz Pomorza w siatkówce WKS Gryf pobity przez KPW Pomorzanin

Pomorski Okręgowy Związek Gier Sportowych wyznaczył terminy na rozegranie letnich mistrzostw Pomorza w siatkówkę i koszykówkę. W zeszłą niedzielę 22 kwietnia rozpoczęły się boje o prymat w tej gałęzi sportu. Do walki tej stanęły wszystkie drużyny toruńskie oraz Sokół i OPWK. Grudziądz.

Dnia 22 kwietnia w Toruniu rozegrano spotkanie między **drużynami żeńskiemi i to WKS Gryf — Sokół 2:0.**

Po mało ciekawej grze, wygrywają dobrze w tem dniu dysponowane gryfianki.

W czwartek, 26 o godz. 18 w Ogródkach Jordanowskich rozegrano pierwszy mecz koszykowy na powietrzu, między **KPW Pomorzanin — KSM. 21:20 (5:12).**

W niedzielę, 28 popołudniu o godz. 15 odbyły się w Toruniu spotkania w siatkówkę między żeńskimi drużynami **KPW. Pomorzanin — KSMŻ. 2:0.**

O godz. 16 drużyny męskie rozegrały spotkanie w siatkówkę i to: **KPW. Pomorzanin — WKS Gryf (mistrz Pomorza) 2:1.**

Spotkanie b. ciekawe. Drużyna Gryfu aczkolwiek zasilona czterema rutynowanymi graczami innych klubów ulega dobrze zapowiadającej się drużynie KPW. Pomorzanin.

Tego samego dnia odbyły się na stadjonie miejskim w Grudziądzu rozgrywki pań w siatkówkę o mistrzostwo Pomorza. Wyniki były następujące: OPWK (Toruń) — Sokół (Grudziądz) wygrał walkowerem Grudziądz. Spotkanie Sokół (Toruń) — Sokół (Grudziądz) dało wynik 4:15, 8:15 (0:2), O. P. W. K. (Grudziądz) — Gryf (Toruń) 2:1. Sokół (Grudziądz) — Gryf — (Toruń) 15:12, 11:15, 11:15, (1:2).

Piłka nożna

Ł. K. S. — RUCH 4:2 (2:0).

Łódź, 28. 4. (PAT). W niedzielę odbył się mecz ligowy pomiędzy miejscowym ŁKS. a Śląskim Ruchem zakończony niespodziewanem lecz zasłużonem zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 4:2 (2:0). Bohaterem meczu był Herbstreich, który strzelił kolejno cztery bramki dla ŁKS.. Czwarta bramka dla Łodzian padła ze strzału Króla. Dla Ruchu obie bramki zdobył Wilamowski. Gra była emocjonująca i zgromadziła na trybunach rekordową jak na Łódź liczbę widzów 8.000. Sędziował słabo p. Walczak z Warszawy, który nietrafnemi decyzjami krzywdził obie drużyny, wykazając pozatem małą pewność w decyzjach.

WARSZAWIANKA — WARTA 1:1 (0:0).

Warszawa, 28. 4. (PAT). Na stadjonie Warszawianki odbył się mecz ligowy pomiędzy stołecznym zespołem Warszawianki a poznańską Wartą. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0·0). Gra do przerwy ujawniła przewagę Warszawianki. W 5 minut po przerwie Święcki zdobył pierwszą bramkę. W 9-tej minucie bramkę wyrównującą zdobył Lis.

POGOŃ — CRACOVIA 3:0 (0:0)

Kraków 28. 4. (PAT). Na boisku Cracovji rozegrane zostały zawody o mistrzostwo Ligi pomiędzy lwowską Pogonią a Cracovią. Zwycięstwo odniosła Pogoń w stosunku 3:0 (0:0). Drużyna lwowska odniosła zasłużone zwycięstwo, będąc zespołem bardziej wyrównanym i grającym przedewszystkiem skuteczniej od przeciwnika. Lwowianie uzyskali dwie bramki przez Niechcioła i jedną przez Matjasa z karnego.

WISŁA ZWYCIĘŻA WE FRANCJI

Lens 28. 4. (PAT). W sobotę rozegrany został w miejscowości Aniche we Francji mecz pomiędzy krakowską Wisłą a miejscowym zespołem francuskim Aniche. Zwyciężyła Wisła w stosunku 2:0 (1:0). Francuska drużyna wystąpiła z zapożyczonemi zawodnikami innych klubów m. in. w tej drużynie wystąpili czterej emigranci polscy. Wisła natomiast była osłabiona z powodu kontuzji Balcera. Pierwszą bramkę zdobył w pierwszej połowie Artur. Wynik dnia ustalił po przerwie Kopeć. Trzecia bramka, zdobyta przez Wisłę nie została przez sędziego uznana. Sędzia również nie zwracał uwagi na brutalną grę zawodników francuskich, której ofiarą padło kilku graczy Wisły. Na mecz przybyło kilka tysięcy osób, wśród których przeważali emigranci polscy. Dopingowali oni przez cały czas drużynę krakowską.

WKS. LEGJA (Warszawa) — GWIAZDA (Bydgoszcz) 7:2 (3:0)

Z okazji 15-lecia istnienia „Gwiazdy" odbyły się wczoraj w Bydgoszczy na stadjonie miejskim zawody towarzyskie między gospodarzami a ligową drużyną z Warszawy. Zawody miały charakter pokazowy ze strony Legji, gdyż — jak to było do przewidzenia — goście mecz wygrali, a gdyby chcieli, wygraliby go znacznie wyżej.

„Legja" która wystąpiła w pełnym składzie ligowym, zaprezentowała piękną, dawno w Bydgoszczy nie widzianą grę. Oklaski bezstronnej publiczności zbierali reprezentacyjni gracze Polski: Nąwrot, Martyna, bramkarz Keller i Przeździecki II. Sędziował b. dobrze p. Przybysz.

Zawody te przyczynią się niewątpliwie do podniesienia poziomu technicznego drużyny „Gwiazdy", czego jej z okazji jubileuszu szczerze i serdecznie życzymy.

TKS 29 — POLONJA (BYDGOSZCZ) 3:2 3:0).

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Pomorza w spotkaniu między Polonją (Bydgoszcz) a miejscową drużyną TKS 29, które odbyło się w Toruniu zwyciężyli gospodarze w stosunku 3:2 (3:0). Sędziował kpt. Bodzański z Torunia. Widzów 500 osób.

Zawody tenisowe

Legja — Rotweis 1:4

Berlin 28. 4. (PAT). W niedzielę zakończył się w Berlinie 3-dniowy mecz tenisowy pomiędzy warszawską Legją a berlińskim Rotweisem. Zwyciężył Rotweis w identycznym stosunku jak w roku ubiegłym 4:1. Jedyne zwycięstwo dla Polaków odniósł w niedzielę Hebda bijąc Henkla w 5-setowej walce 6:4, 6:4, 3:6, 2:6, 6:4. W drugiem spotkaniu Cramm pokonał bez wysiłku Tłoczyńskiego 6:1 6:2 6:2. W spotkaniu pokazowem Tarłowski przegrał z Denkerem 5:7, 8:6.

Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu gdańskiego

zwołane zostało na dzień 30 kwietnia br.

Prezydent Senatu wyznaczył pierwsze posiedzenie, wybranego w dniu 7 kwietnia **br.** Sejmu gdańskiego na wtorek, dnia 30 kwietnia br. godz. 15,30.

Porządek obrad tego posiedzenia nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Według informacyj kół senackich na porządku obrad znajdzie się przedewszystkiem **wniosek frakcji narodowo - socjalistycznej w sprawie nowego regulaminu sejmowego.** Nowy regulamin opracowała partja narodowo-socjalistyczna.

Pozatem Sejm prawdopodobnie wybierze **nowe biuro Sejmu,** które składa się z marszałka, dwóch wicemarszaków i 8 ławników. Czy nowy Sejm na swem pierwszem posiedzeniu zajmie się wyborem nowego Senatu, narazie nie wiadomo.

Projekt zm.any regulaminu sejmowego

Jak widać z powyższego, najważniejszym punktem obrad pierwszego, plenarnego posiedzenia nowego Sejmu gdańskiego będzie omówienie i uchwalenie nowego regulaminu sejmowego, którego projekt doręczono już posłom.

Pierwszy rozdział projektu reguluje obowiązki posłów, ich urlopy, wpisywanie się na listę obecności, oraz sprawę wglądu w akty Sejmu.

Rozdział drugi omawia wybór i działalność biura sejmowego. Według nowego projektu biuro sejmowe wybrane zostanie na cały okres trwania danego sejmu a nie na okres 1 roku. W następnym rozdziale znajduje się postanowienie, że do utworzenia frakcji sejmowej potrzebna jest liczba 7 posłów, a nie 5, jak to było dotychczas. Rozdział czwarty dotyczy komisyj sejmowych oraz konwentu senjorów.

W rozdziale piątym omówione są sprawy wniosków. Każdy wniosek musi być złożony najpierw konwentowi senjorów, który rozstrzyga, czy dany wniosek nadaje się do obrad plenarnych. Wyjątek stanowią wnioski w sprawie wydania posłów sądom. O tego rodzaju wnioskach rozstrzyga marszałek sejmu.

W rozdziale szóstym omówiona została sprawa załatwiania drobnych interpelacyj poselskich, które dopiero wówczas stają się przedmiotem obrad plenarnych, jeśli Senat nie odpowie na nie w przeciągu tygodnia. Co do interpelacyj poważniejszych muszą one być skierowane do Senatu przez którąś z frakcyj i podpisane przynajmniej przez 7 posłów. Jeśli Senat w przeciągu 14 dni na interpelację taką nie odpowie, na pisemny wniosek 7 posłów, staje się ona przedmiotem obrad plenarnych Sejmu. Dla uzasadnienia interpelacji może przemawiać tylko jeden poseł.

Rozdziały 7 i 8 traktują o podaniach i informacjach, skierowanych do Senatu w sprawach uchwał sejmowych.

W rozdziale 9 znajdują się przepisy o posiedzeniach Sejmu i regulamin dla mówców. Czas przemówień określa Sejm na wniosek marszałka lub frakcji poselskiej. Rozdział ten zawiera również przepisy o karach porządkowych dla posłów.

W rozdziale dziesiątym omówione zostały przepisy, dotyczące protokułowania przebiegu obrad i uchwał sejmowych, a w następnym — regulamin obrad komisyj sejmowych.

Rozdział dwunasty traktuje o wyborze nadzwyczajnych komisyj, Rady Miejskiej w Gdańsku i Rady Finansowej.

Rozdział 13 zawiera przepisy końcowe, a 14-ty wykładnię regulaminu.

Pożyczka Narodowa na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

Komisarz Generalny 6 proc. Pożyczki Narodowej wyraził swoją zgodę na przyjmowanie przez **Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą** ofiar w obligacjach Pożyczki Narodowej.

Ofiarodawcy, pragnący przyczynić się do rozwoju szkolnictwa polskiego poza granicami Państwa, proszeni są o składanie ofiar w obligacjach pożyczki w Zarządzie Funduszu — Warszawa, ul. Mazowiecka 1 m 5.

Szykany czeskie

Po 3-miesięcznem zawieszeniu przez władze czeskie jedynego w Czechosłowacji dziennika ludności polskiej, w dniu 25 bm. pojawił się w Morawskiej Ostrawie „Dziennik Polski", który jednak i tym razem uległ częściowej konfiskacie.

Pocieszający objaw

Zauważyliśmy ostatnio, że jedna z większych instytucyj bankowych, Powszechny Bank Związkowy, rozpoczęła dość intensywną akcję reklamową. Jest to pierwszy u nas wypadek, że prywatny Bank podejmuje akcję tego rodzaju. Jak dotąd banki prywatne wykazywały bierność pod tym względem z oczywistą swoją szkodą. Skoro instytucja o pupilarnem bezpieczeństwie, jak PKO. rozwija od szeregu lat w tym kierunku niezmiernie energiczną działalność, ze zdziwieniem trzeba było zaobserwować, bezruch, jaki panował pod tym względem w pośród bankowości prywatnej. Powszechny Bank Związkowy zrywając z taktyką, którą stosuje i trzyma się dotąd nasza bankowość, idzie na spotkanie wkładcy. Instytucja ta, oparta jak wiadomo o potężny kapitał belgijski, nie ograniczała się w czasach kryzysu do biernej roli wyczekującego obserwatora, lecz manifestowała stale dużą ruchliwość, utrzymując bardzo ścisły i ożywiony kontakt z życiem gospodarczem. Podjęta obecnie przez Powszechny Bank Związkowy akcja reklamowa świadczy, że Bank nadal przywiązuje do tego kontaktu duże znaczenie i, idąc z postępem czasu, daje mu wyraz w drodze nowoczesnej propagandy.

Pomorski samolot sanitarny im. Marszałka Piłsudskiego

Poprzyj zbiórkę P. C. K.

W dniu 27 kwietnia b. r. Zarząd Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża przystąpił do rozesłania list składek na „Pomorski Samolot Sanitarny im. Marszałka Piłsudskiego".

Na czele Komitetu Honorowego wymienionego przedsięwzięcia stoją: Pan Wojewoda Pomorski — Kirtiklis z Małżonką, Ks. Biskup Chełmiński — Dr. Okoniewski, Inspektor Armji — Gen. Dyw. Norwid Neugebauer, Główny Insp. Pracy — Dyrektor Departamentu M. O. S. Klott de Heidenfeld, Kurator Okręgu Szkolnego — Dr. M. Pollak, Starosta Krajowy i Prezes Komitetu Okr. P. C. K. — Łącki z Małżonką, Prezes Dyr. Kol. w Toruniu i Viceprezes Komitetu Okr. P. C. K. — inż. Dobrzycki, Dowódca O. K. VIII. — Gen. Bryg. Thommée i Prezydent m. Torunia — Antoni Bolt.

Odezwa w sprawie ufundowania samolotu sanitarnego z podpisami członków Komitetu Honorowego oraz Komitetu Wykonawczego została podana do publicznej wiadomości 19 marca w „Dniu Pomorskim" i wszystkich jego wydawnictwach.

Do każdej listy dołączono odezwę drukowaną, wyjaśniającą cel i zadanie przedsięwzięcia, jak również blankiet nadawczy na konto czekowe Okręgu Pomorskiego P. C. K. Nr. 203199 w P. K. O.

Zarząd Okręgu Pomorskiego P. C. K. pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa pomorskiego, żeby zechciało poprzeć tę szlachetną imprezę, podjętą przez instytucję społeczną wyższej użyteczności publicznej, za jaką został uznany Czerwony Krzyż we wszystkich państwach cywilizowanych świata współczesnego.

Zarząd Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Spływ do Morza Czarnego

zapowiada się doskonale

Organizowany przez Ligę Morską i Kolonjalną spływ do Morza Czarnego wywołał duże zainteresowanie wśród miłośników turystyki wodnej i zapowiada się jako duża impreza, w której przyjdzie niewątpliwie ograniczyć liczbę zgłoszeń, napływających już ze wszystkich stron całemi nawet zespołami. Jak w latach poprzednich Wisła i jej dopływy, tak w roku bieżącym Prut i Dunaj zaroją się niespotykaną nigdy przedtem masą wioślarzy i kajakowców, płynących pod banderą Ligi Morskiej i Kolonjalnej do Morza Czarnego.

Trasa obecnego spływu nie jest łatwa, to też mogą w nim wziąć udział tylko ci, którzy złożą zaświadczenie z umiejętności pływania i wiosłowania — obok innych danych, potrzebnych kierownictwu spławu dla celów porządkowych i organizacyjnych — oraz wpłacą zł. 125.— do kasy Zarządu Głównego L. M. K. lub na konto P. K. O. Nr. 367. Ze względu na zupełnie dziki sportowo teren spływu, uczestnicy muszą być przygotowani na samodzielne wykonywanie reperacji sprzętu, a ponadto posiadać kapelusze płócienne z dużemi rondami i muślinowemi moskitjerami, niezbędnemi na Dolnym Dunaju dla ochrony przed moskitami.

Po zakończeniu spływu uczestnicy spędzą czas w nadmorskim obozie wypoczynkowym w miejscowości Mamaia koło Konstancy do dn. 15 sierpnia, poczem wrócą do Polski po zwiedzeniu po drodze Bukaresztu.

Zgłoszenia przyjmuje wyłącznie Biuro Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Program spływu został zamieszczony w N-rze 4-ym (kwietniowym) „Morza".

Młodz' narodowcy w konflikcie z 7 przykazaniem

Od niedawna sprowadził się do Turzy i osiadł na wydzierżawionem od rolnika Kuczyńskiego, gospodarstwie, niejaki Stolc wraz z rodziną, „narodowiec" Jego dwaj synowie są filarami w zarządzie Str. Nar. Mieszkaliby sobie chyba spokojnie dalej, gdyby nie zainteresowała się nimi pewnego dnia, wszystko wyciągająca na światło dzienne — policja.

Otóż, ponieważ w obecnej porze każdy rolnik myśli o zasiewach i sadzeniu kartofli, podobnie myślał też i p. Stolc, tylko sęk był w tem, że nie miał sadzonek

W tym kłopocie przyszli mu jednak z pomocą zapobiegliwi jego synowie, którzy dowiedziawszy się, że sąsiad ich, rolnik Stuba Franciszek przechował 11 ctr. kartofli w stodole, udali się w nocy z 25 na 26 bm. na wyprawę, w celu zdobycia upatrzonego łupu. W ten sposób tanio nabyli kartofle-sadzonki i wybawili zarazem swego ojca z kłopotu.

O kradzieży tej powiadomiona została policja, która w krótkim czasie ujawniła sprawców tej kradzieży. Kartofle skradzione, schowane już w stodole, trzeba było oddać poszkodowanemu, a przedsiębiorczymi synalkami zajęła się policja. — (A. K.).

Podarował narzeczonej skradzione radjo

Odpokutuje to teraz 3 mies. wiezieniem

Przed Sądem Grodzkim w Starogardzie odbyła się ostatnio rozprawa przeciwko znanemu na tamtejszym terenie złodziejowi Jurkiewiczowi, oskarżonemu o kradzież radja na szkodę właściciela restauracji p. Kuchni w Starogardzie.

Sprawa ta wywołała swego czasu wiele rozgłosu wśród społeczeństwa starogardzkiego, gdyż razem z J. zasiadły na ławie oskarżonych Roszakowe: matka i córka Helena, u których Jurkiewicz zostawił radjo na przechowanie.

Jurkiewicz twierdzi, że radjo znalazł i oddał na przechowanie do Roszakowej, wyjaśniając, że nie chce o tem zameldować policji, bo mógłby mu nie uwierzono, że radjo to znalazł, przyczem jednak zaznaczył, że chciał oddać radjo zaraz, gdy tylko dowie się kto jest jego właścicielem.

W wyniku dochodzeń okazało się, że Jurkiewicz skradł radjo, przerobił a następnie dał na przechowanie Roszakowej (przyszłej teściowej). Podczas rewizji w mieszkaniu Roszakowej znaleziono poszczególne części radjowe, a niektóre z nich zostały przez nią zakopane w polu, do czego też przyznała się na rozprawie.

Sąd wydał wyrok, mocą którego **Jurkiewicz** skazany został na **3 miesiące więzienia, Roszakowa** — za przechowanie skradzionego przedmiotu — na **1 miesiąc** z zawieszeniem kary na 2 lata. Córka **Roszakowej — Helena** z braku dowodów została uniewinniona.

Kalendarz myśliwski na maj

W maju wolno polować na następujące rodzaje zwierzyny: głuszcze - koguty (do 14 maja); słonki; dzikie indyki-samce; dzikie łabędzie i dzikie gęsi (wszystkie cztery gatunki do 14 maja); cietrzewie-koguty, bataljony, dzikie kaczory (przez cały miesiąc).

Oprócz tego polować wolno na te rodzaje zwierząt drapieżnych, które prawo łowieckie zwalnia od ochrony przez cały rok, a więc: wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie - gołębiarze, krogulce, sroki i wrony.

Pozatem nie jest przewidziana ochrona lisów i orłów.

Wystawa przemysłu i rzemiosła W. M. Gdańska

(p) W wielkiej sali i przyległych ubikacjach „Sporthalle" w Gdańsku (Wrzeszcz), w czasie od 21 do 28 kwietnia odbyła się wystawa przemysłu i rzemiosła gdańskiego. Wystawę zorganizowała partja rządząca W. M. Gdańskiem — narodowo - socjalistyczna.

Według oświadczenia organizatorów, z przywódcą partji A. Forsterem i prezydentem Senatu gdańskiego A. Greiserem na czele, jako protektorami wystawy, celem jej była propaganda wytwórczości pracowników gdańskich zatrudnionych w gdańskich zakładach przemysłowych i warsztatach rzemieślniczych.

Cel ten wystawa osiągnęła gdyż dała przegląd — rozumie się w wielkim skrócie, ze względu na szczupłość miejsca i ograniczone środki finansowe, jakimi dysponowali organizatorzy — **wytwórczości gdańskiej w działach przemysłu i rzemiosła.**

Obok potężnych placówek przemysłowych jak Stocznia Gdańska, Stocznia Schichaua, Fabryka Wagonów, Amada itd. w wystawie wzięły udział drobne warsztaty rzemieślnicze, umieszczające w szczupłych stoiskach najbardziej charakterystyczne owoce swej pracy. Ogółem uczestniczyło w wystawie około 90 firm.

W ciągu 8 dni wystawa cieszyła się znacznem zainteresowaniem społeczeństwa gdańskiego, które szczególnie w dwóch ostatnich dniach tłumnie ją zwiedzało.

Należy bezstronnie przyznać, że tak organizatorzy jak i wystawcy **odpowiedzieli w zupełności przyjętym na siebie zadaniom.**

Jedyne co możnaby zarzucić organizatorom wystawy, to zbytnie reklamowanie partji narodowo - socjalistycznej. Na każdym kroku i przy każdej sposobności starali się oni wmówić w publiczność że to co widzi i słusznie podziwia jest dorobkiem... narodowego socjalizmu. Przecież tak nie jest. Na wystawione eksponaty partja miała albo bardzo mały wpływ, albo nawet żaden. Eksponaty te wytworzyli ludzie, w wielu wypadkach Polacy, którzy z partją narodowo-socjalistyczną nie mają nic wspólnego. Ludziom tym w ich pracy zawodowej nie chodzi o cele partyjne, lecz tylko i wyłącznie **o podniesienie wytwórczości warsztatów gdańskich i zbyt owoców tej wytwórczości, nie tyle na rynku wewnętrznym, który jest bardziej niż szczupły, ile na rynkach zagranicznych.**

Otóż z tych powodów przereklamowywanie partji narodowo-socjalistycznej było, — zdaniem naszem — nie na miejscu. Należało raczej działać skromnie, **ażeby móc z wystawy odnieść możliwie największe korzyści dla rozwoju gospodarczego W. M. Gdańska.** Słowem „zwekslować" z torów politycznych na gospodarcze i na nie skierować umysły zwiedzających wystawę.

Na ziemiach Pomorza

„Gdyńska Izba Przemysłowo-Handlowa stać musi na straży interesów całej Polski"

Zadania Izby w pojęciu jej prezesa p. Stanisława Tora

Z końcem marca br. odbyły się w Gdyni wybory nowego prezydjum Izby Przemysłowo - Handlowej, podczas których stanowisko prezesa powierzono jednomyślnie p. **Stanisławowi Torowi,** dyrektorowi Polskiej Agencji Eksportu Drewna.

Nowowybrany prezes wygłosił wówczas na zebraniu plenarnem, wobec p. Wojewody Pomorskiego, towarzyszących mu przedstawicieli władz, oraz wszystkich radców Izby, krótkie przemówienie programowe, w którem główny cel działalności Izby określił koniecznością ścisłego zespolenia wysiłków wszystkich twórczych jednostek gospodarczych okręgu, celem podźwignięcia i wzmocnienia tempa życia gospodarczego Pomorza.

Za jeden z najskuteczniejszych środków ku temu — widział prezes Tor — nastawienie działalności Izby w kierunku morza, aby móc należycie wykorzystać możliwości, jakie nam daje bezpośrednie z niem zetknięcie.

Celem zaznajomienia prasy i społeczeństwa z tym ważnym programem, w ub. sobotę wieczorem prezes Tor zaprosił na konfenrencję przedstawicieli wszystkich poważniejszych pism, wobec których wygłosił 2-godzinne ekspose na temat przyszłej działalności Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni.

Najważniejsze momenty tego przemówienia podajemy niżej w obszernem streszczeniu. (Red.).

* * *

Rzut oka na mapę Polski wskazuje, iż okręg Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni zajmuje osobliwe miejsce. Osobliwość ta polega w znacznej mierze nietylko na wiodącej przez ten okręg drogi ku morzu dla całego gospodarstwa polskiego, lecz i na rzucającem się w oczy specjalnem położeniu geograficznem, a mianowicie, że prawie dwie trzecie granic okręgu izbowego są granicami Państwa Polskiego. Okoliczność ta nakłada specjalne obowiązki właśnie na nasz okręg izbowy. Jednym z kardynalnych obowiązków powiedziałbym będzie ten, byśmy zadośćuczynili niezmiennym prawom fizyki, które orzekają, iż ściana pomiędzy dwiema komorami ulega przesunięciu w tym kierunku, w którym jest większy nacisk. Z tego więc względu praca Izby Gdyńskiej musi być bardziej wszechstronną i intensywną, niż jakiekolwiekbądź innego okręgu izbowego w Polsce. Tak więc dla innych okręgów izbowych **zagadnienia parcelacji, budowy dróg kołowych itp.** mogą być przedmiotem mniejszego zainteresowania, natomiast dla naszego okręgu jest to sprawa dużej wagi, decydująca o podniesieniu poziomu i intensywności gospodarczej okręgu.

Po tych ogólnych uwagach prezes Tor przeszedł do omówienia spraw poszczególnych.

Zadania Izby

Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni jak wiadomo, obejmuje cały teren Pomorza oraz Bydgoszcz, Inowrocław i dwa powiaty nadnoteckie: wyrzyski i szubiński. W ten sposób zespolono terytorja gospodarczo ku sobie ciążące, a pozatem wiążące się niewątpliwie z morzem i portem gdyńskim. Zdobyło już sobie prawo obywatelstwa określenie Pomorza jako pomostu, łączącego całe nasze Państwo z morzem. **A więc Izba Gdyńska poza pracą nad reprezentowaniem interesów przemysłu i handlu, stać musi na straży gospodarczych interesów całej Polski, związanych z morzem i służyć za źródło informacji dla sfer zainteresowanych handlem morskim z całego obszaru R. P.** Z tych podwójnych zadań, jakie Izba Gdyńska spełniać musi, wynika jej odmienna konstrukcja wewnętrzna, a mianowicie istnienie trzech sekcyj: przemysłowej, handlowej i żeglugowo - portowej, przyczem o ile dwie pierwsze reprezentują interesy przez ich nazwę określonych sfer gospodarczych okręgu, o tyle trzecia żeglugowo portowa, pomimo, że wchodzą do niej przedstawiciele sfer żeglugowo - portowych ześrodkowanych w Gdyni, swą działalnością sięga daleko poza obręb okręgu w głąb kraju, a z drugiej strony obejmuje dziedzinę interesów polskich za morzem.

Dzięki specyficznym warunkom gospodarczym okręgu Izby, a zwłaszcza dzięki pomyślnemu położeniu, wynikającemu z bliskości do morza, okręg izbowy zajmuje poważne miejsce w ogólnopolskim wywozie zagranicę.

Udział okręgu Izby w eksporcie zagranicznym

Zaznaczyć przytem należy, iż wywóz ten, zgodnie z przeważnie rolniczym charakterem okręgu, obejmuje w pierwszym rzędzie produkty rolnicze, względnie produkty przemysłu spożywczego.

Kilka zaledwie liczb w sposób dobitny potwierdza ten stan rzeczy. Naprzykład bekony, dobrze nam znany produkt wywozu na rynek angielski, a tranzytem przez ten rynek do dalszych krajów zamorskich — w ponad 25 proc. stanowią produkcję warsztatów okręgu izbowego.

Udział masła z okręgu Izby w ogólnym wywozie polskim wynosi około 25 proc., cukru 61 proc.

Dalej, poważny ilościowo, aczkolwiek mniej cenny artykuł, jak wiklina, w wywozie z Pomorza stanowi około 40 proc. ogólnego wywozu.

Przechodząc do przemysłu, podkreślić należy udział w wywozie wytwórni wyrobów żeliwnych, maszyn rolniczych, obuwia gumowego, mebli, a taki artykuł, jak listwy do ram w 90 proc. wywozu jest wyrabiany na Pomorzu.

Przytoczenie kilku liczb powyższych jest wymownem świadectwem powagi udziału Pomorza w zagranicznych obrotach handlowych ogólnopolskich.

Stąd jednak natychmiast wysuwają się konsekwencje dla działalności samej Izby.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, jak wielkie trudności piętrzą się przed nami w dziedzinie utrzymania stosunków handlowych z zagranicą.

Reglamentacja handlu zagranicznego ogarnęła za nielicznemi wyjątkami, niemal wszystkie kraje świata.

Niema dnia, aby w tem lub innem państwie nie zostały wydane jakieś nowe zarządzenia, czy to w zakresie kontyngentów przywozowych, czy obrotu kompensacyjnego, czy obrotu dewizowego, czy stawek celnych itd. itd.

Wszystkie te przemiany stanowią i stanowić muszą przedmiot czujnej uwagi Izby, gdyż w zakres jej bezpośrednich obowiązków wchodzi informowanie sfer gospodarczych okręgu Izby o tych wszystkich przemianach i dopomożenie im w zorjentowaniu się w wytrwarzającej się sytuacji.

Opieka nad rolnictwem

Z przytoczonych wyżej liczb, dotyczących obrotu produktami rolnictwa, wynika **konieczność nawiązania i rozbudowy kontaktów Izby z organizacjami rolniczemi, zarówno centralnemi, jak i pracującemi w jej okręgu.**

Izba ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby kontakt ten rozwijał się jaknajintensywniej w tem przeświadczeniu, że w ten sposób wspólnym wysiłkiem da się przezwyciężyć trudności, na jakie napotyka rolnictwo od szeregu lat.

W tem miejscu zaznaczyć wypada, że kontakt tego rodzaju już od szeregu miesięcy został nawiązany na odcinku stosunków gospodarczych polsko - gdańskich, w tej jego części, która dotyczy zbytu produktów rolnictwa pomorskiego na rynku gdańskim.

Podkreślić przytem należy, że pomimo istniejących tarć i trudności, rynek gdański dla zbytu produkcji rolnej ma wielkie znaczenie, zwłaszcza jeśli się zważy, że dostawy produktów rolnych uskutecznia się przedewszystkiem z terenu sąsiadujących z Gdańskiem powiatów Pomorza i tylko w wypadkach niepokrycia przez nie ustalonych kontyngentów, w dostawach biorą udział inne połacie kraju.

Jeśli na ten odcinek prac Izby zwracam specjalną uwagę, pomijając z musu szereg innych, to czynię to rozmyślnie dlatego, że, jak wiadomo, zagadnienie zbytu produkcji na rynkach obcych, przy ograniczonych kryzysem możliwościach konsumcyjnych wewnątrz kraju, stanowi zagadnienie wagi pierwszorzędnej o znaczeniu ogólno - państwowem.

Czynię to jeszcze dlatego, **że w należytej organizacji zbytu wytwórczości warsztatów gospodarczych okręgu Izby widzę najtrwalszą rękojmię podniesienia ich położenia i przystosowania do wytworzonych nowych warunków bytu.**

Uprzytomnić sobie bowiem należy, że przeobrażenia gospodarcze, jakim uległy ziemie, wchodzące w skład okręgu izbowego, są może bardziej zasadnicze i skomplikowane niż w innych częściach kraju, gdyż za czasów zaborów cały niemal obrót towarowy Pomorza miał kierunek ze Wschodu na Zachód i odwrotnie.

Obecnie obrót ten został przestawiony na kierunek północ - południe i vice versa, stosownie do przeobrażeń nietylko lokalnych, lecz i obrotu gospodarczego pozostałych części kraju.

Zrozumiałem więc jest, jakim komplikacjom ulec musiały warunki produkcji i obrotów towarowych.

Znaczenie Gdyni w ogólnopolskim ruchu towarowym

Poważnym i wciąż wzrastającym w swem znaczeniu czynnikiem w dokonujących się przemianach jest nasz port — Gdynia.

Sprawy, dotyczące Gdyni, stanowią, specjalną dziedzinę działalności Izby. Kompleks zagadnień z nią związanych wzrasta w miarę wzrostu znaczenie tego portu dla całokształtu życia gospodarcz Polski wogóle.

Dla zilustrowania tego stanu rzeczy przytoczę zaledwie kilka liczb, uwypuklających wzrost tego znaczenia.

W roku 1934 ogólny przywóz do Polski wyniósł 2.555.329 ton, (wartości 798.756 tysięcy złotych), z czego na Gdynię przypadło 776.161 ton, (wartości 385.176 tysięcy złotych), innemi słowy 30,4 proc. całego przywozu pod względem ilości i 48,2 proc. pod względem wartości.

Koniecznem jest przytem zeznaczyć, że w porównaniu do roku poprzedniego procentowy udział Gdyni w przywozie pod względem ilości spadł o 5,5 proc. natomiast pod względem wartości wzrósł o 18,6 proc.

Wywóz ogólnopolski za rok 1934 wyniósł 14.558.500 ton (o wartości 975.348 tysięcy złotych) w tem przez Gdynię 5.947.682 ton (o wartości 269.544 tys. złotych) czyli stanowił 40,9 proc. całości wywozu pod względem ilości towarów (a 27,6 proc. pod względem wartości). Pod względem procentowym udział, w porównaniu do roku poprzedniego, w ogólnym wywozie wzrósł o 2,5 proc. pod względem ilości (o 2,7 proc. pod względem wartości).

Do tych ogólnych, jak widzimy, bardzo wysokich liczb, dostosowany powinien być wysiłek wszystkich czynników, pracujących w porcie, a więc i Izby Przemysłowo - Handlowej.

Rozwój Gdyni odbywa się na naszych oczach, dla nikogo z nas nie jest tajemnicą, że rozbudowie technicznej portu i wzrostowi przeładunków nie towarzyszy w tem samem tempie rozwój jego, jako ośrodka handlowego.

Zwracano na to poważną uwagę, jest więc palącem zagadnieniem uczynić wszystko, aby tę dysproporcję stopniowo wyrównać.

Prace Izby zmierzają właśnie w tym kierunku.

Chciałbym przypomnieć o jednym z etapów pracy, który zbliża sie już ku swej finalizacji.

Mam na widoku arbitraż bawełny.

Po arbitrażu bawełny przyjdzie kolej na arbitraż skór

Jak wiadomo, dzięki stworzeniu specjalnych warunków ochrony celnej cała ilość bawełny, niezbędna dla krajowego użytku, sprowadzana jest przez port w Gdyni.

Są to ilości poważne, w roku ostatnim przywieziono do portu bez mała 82 tysiące ton (w roku 1933 — 77,7 tysięcy ton).

Około 12 proc. tej ilości przeszło przez nasz port tranzytem do państw Europy Środkowej, głównie do Czechosłowacji i w nieznacznych ilościach do państw Bałtyckich.

Utworzenie arbitrażu będzie miało jako konsekwencję bezpośrednie zatrzymanie w kraju znacznych sum, przyśpieszenie manipulacyj arbitrażowych i przyciągnięcie do portu gdyńskiego dalszych transportów tranzytowych.

W związku z dokonywaniem manipulacji arbitrażowej powstaną uzanse lokalne portu w Gdyni, co w dalszej konsekwencji spowoduje potrzebę otwarcia w Gdyni giełdy na bawełnę.

Już w chwili obecnej wyłania się zagadnienie utworzenia w Gdyni rynku handlu skórami, co połączone będzie ze swej strony **z koniecznością wprowadzenia arbitrażu i na ten artykuł.**

Mamy już aukcje owocowe, których obroty mają tendencję rozwojową.

W tych warunkach coraz natarczywiej nasuwa się **konieczność rozbudowy i technicznych ulepszeń w otwartej w roku zeszłym wolnej strefie,** tym nieodzownym instrumencie rozwoju w sensie międzynarodowym każdego portu.

Naturalnem dążeniem rozwojowem portu gdyńskiego jest wytworzenie odpowiednich warunków dla przeładunku i wywozu drzewa i zboża, tych, po węglu, najpoważniejszych pozycyj wywozu polskiego.

Odpowiednie przystosowanie placów pod składowanie i załadunek drzewa jest już na ukończeniu; **spodziewać się należy, że w ten sposób zostanie zahamowana tendencja spadkowa w wywozie drzewa przez Gdynię,** jaka była do zanotowania w roku **1934.**

Elewatory zbożowe

Na właściwe drogi wywozu zboża przez Gdynię sprowadzi również niezawodnie **realizacja decyzji budowy w porcie elewatora zbożowego,** jest bowiem nie do pomyślenia, aby Państwo rolnicze, jakiem jest Polska, nie posiadało tego tak niezbędnego dla handlu zbożem urządzenia w postaci elewatorów zbożowych.

Liczyć się z tem należy, że elewator w Gdyni będzie tylko pierwszym w sieci elewatorów, jakie zbudowane będą w innych punktach, najbardziej tego potrzebujących.

W parze z rozwojem tranzakcyj handlowych idzie oczywiście praca nad ustaleniem uzansów portu gdyńskiego, przystosowanych do specyficznych warunków naszych, jednak zawsze i niezmiennie opartych na zasadach sprawiedliwości i rozumu.

Zadaniem Izby będzie przyczyniać się do wytwarzania tych uzansów, ich skrzętnego rejestrowania i przestrzegania, aby były one respektowane.

Trzeba bowiem zawsze pamiętać, że **o ile nie zostanie w sposób należyty zrozumiana przez wszystkie czynniki gospodarcze konieczność pielęgnowania i uprawiania wysokiej etyki kupieckiej, to najbardziej nowoczesne urządzenia portowe, najsprawniej funkcjonujące linje żeglugi nie zdołają z portu wytworzyć ośrodka handlu, na którym przedewszystkiem powinno zależeć.**

Izba Gdyńska uważaćby musiała wykonanie swego zadania za chybione, gdyby w tym właśnie kierunku nie kładła specjalnego nacisku.

Rozbudowa turystyki na Pomorzu

Uważałbym przemówienie moje za niekompletne, gdybym nie poruszył **sprawy turystyki,** tj. ruchu przyjezdnych, tego zagadnienia specyficznego, a jednocześnie wszechstronnego dla całego okręgu izbowego, jak i dla nęcącego nas codziennie wybrzeża.

Sprawę tę pragnę poruszyć tembardziej że jest ona niezmiernie aktualna i wymaga pomocy i zrozumienia prasy.

Zagadnienie turystyki w Polsce jest zagadnieniem nowem, do niedawna jeszcze istniały poważne wahania co do kierunku, w jakim rozwiązywać je należy.

Czy ma się tworzyć warunki niezbędne dla sprowadzenia do Polski turystów zagranicznych, czy też głównie zwrócić uwagę i wysiłki na rozwój turystyki krajowej.

Zwyciężył, jak wiadomo, kierunek ostatni

W naszych warunkach taka decyzja ma znaczenie podwójne; z jednej bowiem strony przyczynia się do propagandy morza i ziem pomorskich w najszerszych warstwach ludności polskiej, dopomagając jej do zrozumienia specjalnej wagi morza i Pomorza dla Polski, tak pod względem gospodarczym jak i politycznym, z drugiej zaś strony stwarza warunki podźwignięcia się naszej połaci kraju pod względem rozwoju gospodarczego.

Jeśli takie są tendencje rozwojowe turystyki na terenach bezpośrednio nas obchodzących, to zrozumiałą staje się konieczność przystosowania naszych miejscowości turystycznych i kąpielowych do wymogów, jakie im są stawiane.

Szerzyć więc należy zrozumienie pośród miejscowych czynników w ruchu turystycznym zainteresowanych, konieczności poniesienia pewnych ofiar finansowych na poczynienie ulepszeń, chociażby skromnych, ale odpowiadających wymaganiom kultury i opieki nad turystą.

Przygotowanie odpowiednich pomieszczeń i danie możności turystom odpowiedniego i niedrogiego odżywienia się, jest wymogiem najpilniejszym.

Przyczynienie się do stworzenia chociażby skromnych środków finansowych dla propagandy naszych miejscowości letniskowych, powinno być zrozumiane w tym sensie, że zainteresowane sfery przez to samo działają we własnym dobrze zrozumianym interesie.

Propaganda turystyczna naszego wybrzeża i wielu miejscowości „Szwajcarji Kaszubskiej" powinna w pierwszym rzędzie iść w kierunku zmiany tego rozpowszechnionego niestety przeświadczenia, że okres wycieczkowy i kąpielowy trwa jedynie w ciągu dwóch miesięcy — lipca i sierpnia, tymczasem jak dążyć należy do przedłużenia sezonu conajmniej na czerwiec i na połowę września.

Zebranie dowodów słuszności tego twierdzenia nie powinno nastręczać trudności, rzeczą propagandy będzie w społeczeństwie to rozpowszechnić w sposób przekonywujący

Jest to sprawa najbardziej paląca, sprawa dnia dzisiejszego.

Izba ze swej strony uważać będzie za swoje zadanie przestudjowanie możliwie wszechstronnie zagadnienia istniejących niedomagań i przedstawić je czynnikom miarodajnym.

Każdy nabywca Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej dwakroć korzysta: raz przez świetną premjową lokatę oszczędności, drugi raz — przez współkorzystanie z inwestycyj państwowych.

Z uroczystości sadzenia drzew w dniu „Święta Lasu“ w Toruniu

Sobotnia uroczystość sadzenia drzew, będąca „gwoździem“ przypadającego w tym dniu w całem państwie „Święta Lasu“, odbyła się w Toruniu przy pięknej słonecznej pogodzie.

Po uroczystem nabożeństwie w bazylice św. Jana przy skwerku na placu Bankowym w pobliżu mostu im. Marszałka Piłsudskiego prezes Związku Leśników p. inż. Sosnowski powitał pięknem przemówieniem przybyłych w zastępstwie Wojewody p. naczelnika Szczepańskiego, dowódcę O. K. VIII gen. br. Thommee, starostę krajowego p. Łąckiego, wicestarostę powiatowego i grodzkiego p. Kowalskiego, naczelnika wydziału roln. województwa p. Ceceniowskiego, dyrektora lasów państwowych p. Chwalibogowskiego, dyrektora Izby Rolniczej p. Bernakiewicza, dyrektora p. Gottwalda, naczelników Zdrójkowskiego i Brableca, insp. ochrony lasów p. Landowskiego, prezesa komitetu ochrony przyrody prof. Kulwiecia, przedstawicieli nauczycielstwa, zebraną młodzież i wszystkich przybyłych.

Po b. długim, acz bardzo ciekawym referacie, z zapałem a gorącem umiłowaniem przyrody, wygłoszonym przez prezesa Kulwiecia, nastąpiło przy dźwiękach orkiestry 63 pp. symboliczne sadzenie drzew, w liczbie siedmiu.

Pierwszy „cis“ zasadził reprezentujący Wojewodę p. nacz. Szczepański, drugi — „jodłę jednobarwną“ p. generał Thommee, potem zasadzono kolejno świerk kłujący, wejmutkę, świerk bałkański, drugą jodłę i daglezję, dar prezesa Donimirskiego.

Przed rozpoczęciem uroczystości jak również w czasie jej trwania odśpiewał harmonijnie kilka pieśni chłopięcy chór V szkoły powszechnej na Mokrem pod kierunkiem p. Nowakowskiego.



„Zagajnik“ ludzki na uroczystości sadzenia drzew w dniu „Święta Lasu“ w Toruniu. — Tak nazwał młodzież szkolną w swem przemówieniu prezes Komitetu ochrony przyrody zarazem ceniony a zamiłowany wychowawca prof. Kazimierz Kulwieć w swem sobotniem przemówieniu.

Równocześnie odbywało się sadzenie drzewek przez młodzież obojga płci ze szkół powszechnych oraz średnich zakładów naukowych w parku Cegielnia na Bydgoskiem przedmieściu oraz na Mokrem.

Ciekawe wykopalisko na Helu

Podczas robót ziemnych w Helu, opodal Hotelu „Polonja“ natrafiono w tych dniach na sztuczny pogórek obłożony kamieniami polnemi, którego jeden narożnik przypominał stok małej piramidy.

Szkarpa pokryta była 3-metrową warstwą ziemi, wśród której znaleziono resztki żużli z węgla kamiennego, oraz skorupki naczyń glinianych. O znalezisku tem zawiadomiono władze administracyjne, które wydelegowały na miejsce kustosza Muzeum Miejskiego w Gdyni p. Dr. Krajewską, oraz inż. Rudolfa ze starostwa morskiego w Wejherowie.

Pobieżne badania pozwoliły ustalić, iż odkryta szkarpa liczy 100—200 lat i prawdopodobnie zbudowana została jako punkt obserwacyjny dla rybaków. Hipoteza, jakoby służyć ona miała za podstawę do prymitywnej latarni morskiej, zdaje się być również możliwa, pomimo że szkarpa znajduje się nie od strony morza, lecz od strony zatoki.

Wykopaliskiem tem zajmie się prawdopodobnie konserwator zabytków historycznych inż. Pajzderski z Poznania.

I. Dar Grudziądza dla Parku Narodowego im. Derdowskiego

Zarząd Miejski w Grudziądzu wysłał w tych dniach 1 wagon drzewek i krzewów ozdobnych, jako dar miasta Grudziądza przeznaczony dla Parku Narodowego imienia Derdowskiego, poety kaszubskiego, — jaki zakłada się z inicjatywy p. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa nad bałtykiem.

Tragiczny skutek nadużycia alkoholu

W sobotę o godz. 21 dwaj przyjaciele 41-letni Jan Koperek i 33-letni Piotr Popadeniec, tokarz z zawodu, obydwaj stale mieszkający w Toruniu, wybrali się nad Wisłę, gdzie wstąpili na statek „Posejdon“ do znajomego Koperka.

Pogawędka na statku nieco się przedłużyła, więc posłano po pół litra wódki, którą obaj przyjaciele wraz z owym znajomym dość szybko wypili. Około godz. 1 po północy postanowiono pójść do domu.

Ze statku na brzeg rzeki trzeba było przejść przez stojącą obok „Posejdona“ berlinkę, a z niej przez wąską kładkę.

Berlinkę mocno podchmieleni przyjaciele przeszli szczęśliwie, natomiast, gdy znaleźli się na desce, idący jako drugi Popadeniec stracił nagle równowagę i wpadł do wody.

W rzece natychmiast oprzytomniał i zaczął wołać na przyjaciela, prosząc go o pomoc. Niestety, z powodu ciemności Koperek nie mógł znaleźć łódki, by tonącemu przyjść z pomocą.

Nie pomogli też pracownicy „Posejdona“, którzy na wołanie Koperka wkrótce nadbiegli ze statku. Głos Popadeńca prędko zamilkł — silny prąd porwał nieszczęśliwego pod berlinki. Zwłok jego dotychczas nie wydobyto.

Krótkie spięcie w kościele św. Jakóba w Toruniu

W sobotę o godz. 19,55, najprawdopodobniej wskutek uszkodzenia izolacji przewodów elektrycznych, w głównej nawie kościoła św. Jakóba w Toruniu powstało między drutami krótkie spięcie, które wywołało iskrę.

Słuchający w tym czasie w kościele spowiedzi proboszcz parafji święto-jakóbskiej ks. dziekan Kozłowski, natychmiast zaalarmował straż pożarną, która wkrótce przybyła do świątyni i naprawiła przewody, zażegnawszy w ten sposzb groźbę pożaru, która zawisła nad jednym z najstarszych i najpiękniejszych kościołów w Polsce.

Marynarze „Elemki“ proszą o książki

Już w pierwszych dniach maja b. r. wyrusza 5-masztowy szkuner Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Elemka“ w daleką podróż wioząc polskie towary w odległe zamorskie kraje.

Długie tygodnie i miesiące będzie żeglował ten okręt po morzach i oceanach mając na swym pokładzie kilkunastu marynarzy.

W chwilach wolnych od zajęć, załoga statku pragnęłaby korzystać z bibljoteki okrętowej, która niestety z braku na ten cel środków, jest jeszcze bardzo szczupła.

W związku z tem Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni, zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich swych członków i sympatyków z prośbą, by pośpieszyli z ofiarami, przesyłając dla „Elemki“ niepotrzebne im książki i czasopisma.

Książki przeznaczone dla zapoczątkowania bibljoteki okrętowej na szkunerze „Elemka“ należy wysyłać do Gdyni na ręce kpt. Szczygielskiego najpóźniej do dnia 5 maja br.

Jesteśmy pewni, że apel L. M. i K. spotka się z serdecznem poparciem społeczeństwa pomorskiego i już w najbliższych dniach posypią się książki dla dzielnych naszych marynarzy, którzy w ten szlachetny sposób chcą uprzyjemnić sobie trudy swej ciężkiej pionierskiej podróży.

Do wszystkiego trzeba mieć wprawę...

Niefortunny debiut pijacki 26-letn. młodzieńca

20-letni Leon Nowakowski z Bydgoszczy (ul. Pomorska 24) nie posiada coprawda jeszcze zawodu, jednak nawet bez badania w poradni psychotechnicznej łatwo orzec można, iż inklinuje on najwyraźniej i to zupełnie zdecydowanie do „fachu“ pijackiego. Nie mając zresztą zielonego pojęcia o „procentach“ zawartych w butelkach opatrzonych, niebieską, zieloną i czerwoną etykietą — Nowakowski zadebiutowej w jednym z bydgoskich lokali tak niefortunnie, iż uległ zatruciu alkoholem. Chciał wytrzymać tyle, ile cała kompanja, jednak w połowie „wyścigu“ zwalił się pod stół, tak, iż musiano wezwać pogotowie. Przyjaciele od kieliszka tymczasem — krokiem nieco chwiejnym, ale wypróbowanym udali się do domów.

Dyżurny lekarz w szpitalu stwierdził ciężkie zatrucie alkoholem.

Wieczory teatralne

TOWARISZCZ

Jakóba Déval'a

Sztuka, na którą patrzyliśmy w sobotę, a która miała duże powodzenie na scenach polskich, — jest mem skromnem zdaniem — o wiele lepsza od swych prekursorów scenicznych, to jest od „Mademoiselle“ i „Stefka“, tego samego autora, chociaż niepozbawiona lwiego pazura — skrzy dowcipem i świetnym dialogiem.

Samo zagadnienie życia emigracji rosyjskiej już się nieco zużyło i znudziło jako zagadnienie literackie. Mieliśmy sztuk z tej dziedziny przez kilka lat poddostatkiem, nietylko w teatrze, ale też i w kinie, a przedawszystkiem rewje i kabarety, lepszego i gorszego gatunku, darzyły nas obficie obrazkami mniej lub więcej zabawnemi, a nawet tragicznemi. Zwłaszcza muzyka prawdziwie rosyjska lub tylko osnuta na motywach ludowych tego narodu wdarła się całą siłą, bo ten rodzaj zajęcia stał się najdostępniejszy dla plejady biednych wygnańców losu. W sercach Polaków te emigracyjne nieszczęścia zawsze budziły współczucie, pamiętni na los naszych emigrantów, zapominaliśmy o tem, że główną przyczyną naszej emigracji byli może właśnie dziadowie tych, nad których losem nieraz uroniliśmy łezkę.

I gdybyśmy popatrzyli na „Towariszcza“ pod kątem widzenia życia wykolejeńców emigracyjnych nie mielibyśmy właściwie czem się zainteresować. Wielcy książęta znalazłszy się bez środków do życia na bruku paryskim, chwytają się różnych zajęć, by tylko zarobić na życie.

Ale jest tam coś, co tę dolę czyni ciekawą, a nawet w ujęciu Déval'a dramatyczną. Książę Uratjew żyje sam w nędzy, ale ma w swym wyłącznym zarządzie dużą sumę gotówki, która jest własnością rodową, starego regimu, a więc mimo nędzy i głodu należy strzec tego skarbu, który jest świętością tradycji. Autorowi to jednak nie wystarcza, jako zawikłanie wysuwa się sprawa szczególnie interesująca, tj. czy należy i czy można te pieniądze, tę świętość tradycyjną oddać na potrzeby nowego państwa, które jest coprawda rządzone przez kogo innego, przez siłę niszczycielską rewolucji, ale jest tem samem państwem rosyjskiem, jest ojczyzną, dla której tyle pokoleń musiało żyć lub umierać; to jest właśnie konfliktem nowym, niewyzyskanym jeszcze w literaturze. Jak powinna, jak może ustosunkować się emigracja, która była podporą rządów carskich Déval daje odpowiedź prawie pozytywną, to znaczy wymaga od emigracji stanowczego pogodzenia się z teraźniejszością i służenie państwu, choć zbudowanemu na nowych zasadach.

Ten konflikt główny jest ubrany w pewne rysy karykaturalne, a więc reprezentantami dwóch światów są ludzie, którzy mają ze sobą stare porachunki, naturalnie o kobietę, bo bez tego nie istniałby utwór dramatyczny francuski. Dość jaskrawo przedstawiony jest też świat różnych „macherów“ tak francuskich jak i rosyjskich, a także dość ryzykowne i niezbyt wybredne akcesorja sceniczne, główna scena odgrywać się musi w kuchni, jednak całość sztuki zrobiona dobrze, umie widza zająć, a nawet i wzruszyć, warto więc z nią się zapoznać. Najciekawszemi postaciami pod względem charakteru jest tych dwoje dawnych wielkich państwa, naiwność i prostota rozbrajająca, a w tem, co robią jest wielu wdzięku i ciepła. Miła jest naiwność, z jaką była Wielka Księżna kradnie karczochy i z jaką wydaje ostatni grosz z kieszeni męża, który rozporządza miljonami, których cel użycia, jest też i celem jego życia.

Dwoje tych przedstawicieli świata zamarłej, dawnej Rosji odtworzyli p. **Mazarekówna** i p. **Staszewski.** P. Mazarekówna, sama jest emigrantką, nic więc dziwnego, że umie ten sentyment i rozlewność duszy rosyjskiej uplastycznić w sposób szczery i znakomity, to też porywa swą grą, która pokazuje prawdziwą duszę, ma nie tylko siłę dramatyczną, ale wiele humoru. P. Staszewski akt pierwszy ujął zbyt nieszczerze i nienaturalnie, w następnych aktach stanął na wysokości zadania, a biła od niego prawdziwa pańskość w masce zewnętrznej i pogłębieniu wewnętrznem.

Postać towariszcza jest zarysowana przez autora nieco mniej zgrabnie, ma reprezentować demonizm ruchu bolszewickiego i jego bezwzględność, podlega jednak tak jak i wszyscy pewnemu sentymentalizmowi, nic dziwnego, bo jest przecież człowiekiem. Interpretacja **p. Loedla** — zgodna z życzeniem autora.

Inne postacie, to dobrze nam znane z różnych innych komedji czy dramatów i naiwnie rwąca się do życia para młodzieniaszków **p. Kalinowicz i Kopijowska** i inne typki niewybrednego życia burżuazji francuskiej, więcej lub mniej komiczne i charakterystyczne.

Wykonanie epizodów stało na wysokości zadania, zwłaszcza p. **Zbierzowskiej, Brackiej i Hlouskówny,** która zdradziła talent charakterystyczny, nie mógłbym natomiast zgodzić się z interpretacją p. **Ilcewicza,** może zanadto groteskową; jednak to bankier francuski na wielką skalę, może być komiczny, ale w sposób naturalny.

Reżyserja p. **dr. Kielanowskiego** bardzo staranna, zwłaszcza w scenach zbiorowych aktu trzeciego.

Na specjalną uwagę zasługują dekoracje p. **Krassowskiego,** bardzo zawsze umiejętnie dobrane i zgodne z duchem rozgrywającej się akcji. Podziwiam inwencję.

S. Riess.

Dzień w Bydgoszczy

poniedz. 29 kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek: Piotra — Wtorek: Katarzyny

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 29 kwietnia 1935 r.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z możliwością przelotnych deszczów. Chłodno. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 3 maja br. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 29-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apolonjusza Kędzierskiego i kopji Jana Załuski.

— **Muzeum Szkolne** ul. Warszawska 25 I. ptr. otwarte codziennie w godz. 9—12 i 15—18. Obecnie wystawa przyrodnicza, w przygotowaniu nowa wystawa.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **Dziś wieczorem i jutro**, we wtorek dn. 30 bm. nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia działu muzycznego obecnego sezonu — operetka Straussa-Reitera „Ach ta wiosna".

W środę, dnia 1 maja premjera **„Powrotu posła"**. Jest to doskonała komedja Juljana Ursyna Niemcewicza, łącząca dwa pierwiastki: polityczno - społeczny i obyczajowy, wyśmiewająca staroszlacheckie szkodliwe przesądy jak i zagraniczne obce naleciałości w dziedzinie obyczajowej. Mimo, iż napisana przed 145 laty, sztuka ta jest dziś tak aktualna, jak wówczas za króla Stanisława Augusta. Na scenie ukaże się barwny korowód figur kontuszowych z dworu polskiego i tych ze świata modnego, gustujących w zabawie i sztuczności. Występują pp.: **Chmurkowska** w roli rozkapryszonej „modnej żony", p. Nowicka, Łukowska, Podgórska, Dąbrowski, („kawaler modny" i jednocześnie reżyser sztuki), Dytrych, Dzwonkowski, Kalinowski i Wilamowski. Gładki wiersz, żywa aktualna akcja, wyborny, plastyczny rysunek figur, nadają tej pierwszej oryginalnej i patrjotycznej polskiej komedji walory, które w ramach sceny czynią ją bardzo interesującem widowiskiem.

REPERTUAR KIN.

ADRJA: „Dziewczęta w mundurkach".
APOLLO: „Kobieta w jego życiu".
BAŁTYK: „Kawalkada".
KRISTAL: „Tarzan nieustraszony".
MARYSIEŃKA: „Grzesznik" oraz „Karnawał i miłość".
REWJA: „Hopla" i nowa rewja.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.).

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57 13,55, 15,30, **18,01**, 19,58, **21,26**, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), **7,35**, 12,13, 13,13, (do Laskowic), **17,17**, **20,03**, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, **10,49**, 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, **22,25**.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— **II Teoretyczny kurs szybowcowy** organizuje w dn. od 6 do 16 maja br. Szybowcowy Klub Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretarjat codziennie w godz. 18—21 przy ul. Marsz. Focha 39. Opłata za kurs wynosi 3 zł.

— **Tow. Miłośników Dzielnicy Bielawy.** Roczne walne zebranie dn. 2 maja br. o godz. 19 w sali ochronki im. św. Wojciecha przy ul. Płockiej 11. Goście mile widziani.

— **Koło 1 i 2 w II Komitecie dzielnicowym BBWR.** Zebranie członków dn. 29 bm. o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Dworcowej 6.

— **Zw. Powstańców i Wojaków OK. 8 placówka II Szwederowo — Glinki.** Zebranie plenarne dnia 2 maja br. o godz. 20 w lokalu przy ul. Poznańskiej 34.

— **Urząd Stanu Cywilnego** przeniesiony zostaje z dn. 1 maja br. z ul. Jana Kazimierza do dawniejszej swojej siedziby przy Nowym Rynku 1, parter. W dniu 30 bm. z powodu przeprowadzki Urząd nieczynny — przyjmowane będą jedynie zgłoszenia wypadków śmierci.

— **Tow. Ośw. „Lech".** Zebranie plenarne w poniedziałek, 29 bm. o godz. 20 w sali p. Mellera, pl. Piastowski. Referat pt. „Podbój świata" wygłosi p. mgr. Rekowski.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Klasycznego** w Bydgoszczy, zawiadamia, że prof. **Marjan Niziołkiewicz** wygłosi dla Koła Rodzicielskiego przy Państwowem Gimnazjum Klasycznem w auli Zakładu (Plac Wolności 9), w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 17,30 odczyt pt. „Organizacje uczniowskie w Zakładzie".

„Życie i cierpienia kobiety i naturalne szczęście małżeńskie"

z przezroczami anatomicznemi

Znakomity wiedeński uczony **Hans Morawitz** na ogólne życzenie ponownie mówić będzie **dzisiaj w poniedziałek** dnia 29 bm. (tylko dla mężatek i córek ponad lat 18) i **jutro we wtorek** dnia 30 bm. (tylko dla mężczyzn) w sali „Resursy Kupieckiej" w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 13 na temat najaktualniejszych zagadnień o rozstrzygającem znaczeniu życiowem tak dla kobiety jak i mężczyzny.

Odczyty te odbyły się w ostatnich trzech latach we wszystkich prawie krajach europejskich w obecności przeszło 200.000 osób. Prasa wszystkich państw omawiała owe odczyty jako nadzwyczajne wydarzenie. We wszystkich większych i mniejszych miastach nastąpić musiały wielokrotne powtórzenia.

Odczyty te uwypuklają w całej mierze zaszczytne i pochwały godne stanowisko i znaczenie kobiety w życiu ludzkiem wskazują nowe drogi do prostej pielęgnacji i zachowania zdrowia. Wczesne rozpoznanie cierpień często ratuje życie kobiety: „Radość życia i miłość w każdem małżeństwie" na podstawie odkryć profesorów dr. **Knaus'a i dr. Ogino** — oto rewelacje każdego wykładu.

Bliższe szczegóły w zaproszeniach rozsyłanych przez pocztę i na afiszach!

Nikt nie powinien zaniedbać okazji usłyszenia tak pouczających i nader interesujących odczytów. Należy przeto na czas zaopatrzyć się w bilety wstępu w przedsprzedaży w składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Ceny zostały specjalnie obniżone. 3975

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Zatrudniony w jednem z bydg. przedsięb. prywatnych **21-letni robotnik Ela Pernat**, (Bydgoszcz, ul. Cicha 12) uległ onegdaj nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy. Wskutek nieuwagi robotnik włożył rękę w tryby, które poważnie uszkodziły mu dłoń.

Wozem pogotowia ratunkowego odstawiono nieszczęśliwego do Szpitala Miejskiego.

Wspaniałe uroczystości odpustowe w kościele garnizonowym

Wczorajszej niedzieli parafja garnizonowa w Bydgoszczy, a wraz z nią znaczna część społeczeństwa katolickiego naszego miasta przeżywała podniosłą uroczystość kościelną. Był nią **odpust patrona parafji garnizonowej Św. Jerzego, rokrocznie w Bydgoszczy uroczyście obchodzony.**

Właściwe uroczystości połączone były ze sumą, jaka odbyła się o godz. 11,30. Nabożeństwo odpustowe, oraz mszę św. odprawił w asyście licznego duchowieństwa **ks. dziekan W. P. ppłk. Sienkowski z Torunia.** W nabożeństwie tem uczestniczyli ks. kapelan Szkoły Podchorążych **ppłk. Szyłkiewicz, ks. kan. Pacewicz,** oraz liczne grono oficerów tut. garnizonu z **pp. d-cą 15 dyw. piech. Wlkp. i komendantem garnizonu płk. Chmurowiczem, d-cą 62 p. p. płk. dypl. Powierzą i d-cą 61 p. p. płk. dypl. Korkozowiczem na czele.**

Podniosłe, płomienne kazanie wygłosił przybyły na uroczystość odpustową **ks. kap. mjr. Stryszyk ze Starogardu.**

Nowy zarząd III Koła Z. U. K. w Bydgoszczy

Przy licznym udziale członków odbyło się ub. piątku w sekretarjacie okręgowym **Zw. Urzędników Kolejowych w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej roczne walne zebranie III Koła Z. U. K.** Obradom przewodniczył prezes okręgowy p. **Gaca.**

Po wysłuchaniu sprawozdań z całorocznej działalności wygłoszonych przez ustępujących członków Zarządu — dokonano wyboru nowych władz Koła, które tworzą pp.: **Leon Kluczyński** — prezes (poraz 12 zkolei), **Świątkowski** — wiceprezes, **Tupajko** — sekretarz, **Depta** — zast. sekr., **Białecki** — skarbnik. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: **Makuszewski, Just i Fryckowski.**

Koło III Z. U. K. w Bydgoszczy liczy obecnie **około 200 członków i należy do najlepiej funkcjonujących jednostek Z. U. K.**

W toku dalszych obrad omówiono szereg spraw natury ogólnej, oraz spraw zawodowych. Głos zabrał również prezes Zarządu Okręgowego p. Gaca, który wyjaśnił sprawę dodatku wyrównawczego, apelując na zakończenie swych słów, by członkowie w miarę swoich możności gremjalnie subskrybowali 3% Pożyczkę Inwestycyjną. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa warunków pracy urzędników kolejowych na tut. dworcu, gdzie zwłaszcza **pracownicy działu ruchowego — są przeciążeni pracą, co odbija się niekorzystnie na sprawności wykonywanych zadań.** Nakładanie dodatkowych obowiązków w okresie urlopów pracowników jest niemożliwe, to też władze kolejowe powinny w tym czasie angażować nowe siły zastępcze.

Przed zakończeniem obrad **uczczono 25-lecie służby kolejowej członka Koła p. Arkuszewskiego, któremu prezes okręgowy p. Gaca wręczył pięknie wykonany dyplom pamiątkowy.**

Pokłosie niedzielne

Pogoda wiosenna jest jak zdrowie w młodzieńczym wieku: wystarcza — za wszystko. Za minione święta, za gotówkę już dawno do ostatniego „złamanego gronia" wydaną i za tę, na którą jeszcze bite dwa dni czekać się musi — słowem za wszystko. Gdy słonko radośnie zaświeciło, a rtęć w termometrze „podskoczyła" — na twarzach wykwitł uśmiech szczęścia i radości. Nawet niepoprawni pesymiści, śledziennicy i zdeklarowani żółciowcy, którzy już teraz martwią się, że za pół roku przyjdzie znów jesień i zima, a układając się do snu drżą na myśl, iż rano trzeba będzie opuścić wygodne puchy — martwią się na wesoło. Ale to nie ich zasługa, tylko czarodziejki Wiosny. Pod jej wrażeniem żyje obecnie Bydgoszcz i jej to wpływ dominował nad wszystkiemi innemi względami wczorajszej niedzieli.

Bydgoszcz żyła wczoraj całą swoją pełnią. Miasto odetchnęło — by się tak wyrazić — pełną piersią. Na ulicach zauważyć można było ruch conajmniej świąteczny. Panie robiły „dobre wrażenie" swojemi barwnemi i tak modnemi kompletami — panowie paradowali na „letniaka". W przeciwieństwie do okresu upałów, które wprowadzają bezwład komórek mózgowych — wiosenna pora wpłynęła dodatnio na pobudzenie funkcyj myślowych, czego zresztą nie można uważać za objaw powszechny. Jeden z przykładów wzrostu wynalazczości podziwiała wczoraj sportowa Bydgoszcz nad Brdą. **Inż.** Cioroch demonstrował o godz. 11,30 własnej konstrukcji „aparat wiosłowy", ułatwiający wiosłowanie kajaków, a secundo — **zapobiegający** w dużym stopniu wywracaniu się łódek. Wynalazca, co świadczy już o pewnej gwarancji, osobiście przeprowadził pokaz, objaśniał, tłumaczył, a nawet wiosłował. Naród patrzył, słuchał i dziwował się: jednym „aparat" przypadł szalenie do gustu, inni z powątpiewaniem kiwali gowami. Aparat wiosłowy powitany został zresztą jak każdy nowy wynalazek i z miejsca zjednał sobie zwolenników i przeciwników.

Sprawcami dużej fali na toni bydgoskiego życia zbiorowego byli wczorajszej niedzieli harcerze. Ci już, gdy tylko słońce zagrzeje — wytrzymać nie mogą na miejscu. Maszerowali po ulicach, śpiewali, cieszyli się, a swoim dziarskim widokiem cieszyli innych. Było to ich święto wiosny i inauguracja pracy letniej. Perspektywa zlotu spalskiego znacznie potęgowała święto harcerzy bydgoskich.

Tłumnie było na Stadjonie Miejskim, gdzie „gwiaździści" Bydgoszczanie potykali się na boisku piłkarskiem z „ligowymi" Warszawianinami (vide sprawozdania sportowe), gwarno w kawiarniach, pełno w kinach. Wszystkich imprez, jakie odbyły się wczorajszej niedzieli w nadbrdziańskim grodzie — nie spisałby sam Twardowski na wołowej skórze. Warto jednak wspomnieć o wspaniałej akademji Sybiraków, o zebraniu poselskiem w Strzelnicy, o podniosłej uroczystości odpustowej w kościele garnizonowym.

Wczorajszej niedzieli Bydgoszcz była sobą, **a więc — była piękna.**

Migawki bydgoskie

W trzy blaszki

Graliście kiedyś w trzy blaszki? To taka piękna gra, i taka zupełnie prosta. Mogą grać nawet dzieci.

Wczoraj grałem po raz pierwszy w życiu i przegrałem tylko 2 zł. Nauka kosztowała mnie tanio. Teraz za to jestem bogaty w doświadczenie i jako spec mogę pisać o cudach gry w trzy blaszki.

Stanęliśmy kołem przy stoliku, którego właściciel sprzedawał rzekomo figurki gipsowe. Partnerów było kilku. Już po pierwszych „ciągach" gra ożywiła się mocno. Przegrałem swoje, a potem przemieniłem się z gracza czynnego na widza.

I co widziałem? Nic.

Jeden z partnerów, robotnik, przegrał „tylko" 15 złotych. W pewnym momencie padło ostrzeżenie — panowie policjant!

Policjant przeszedł. Figurki stały na stole i śmiały się, a robociarz o 15 zł. przyniósł mniej do domu. (Kat.)

Czyn Sybiraków

Z okazji 48 rocznicy zesłania na Sybir przez rząd rosyjski ówczesnego studenta Józefa Piłsudskiego, dzisiejszego I Marszałka Polski — **Związek Sybiraków w Bydgoszczy,** którego to Związku Marszałek Piłsudski jest Pierwszym Honorowym Członkiem — urządził wczorajszej niedzieli w Teatrze Miejskim **uroczystą Akademję pod mianem „Czyn Sybiraków".** Akademja, której Komitet honorowy tworzyli pp. **starosta Stefanicki, d-ca 15 dyw. płk. Chmurowicz, prezydent miasta Barciszewski i ks. kan. Schulz** — zgromadziła w Teatrze liczne grono kulturalnego społeczeństwa bydgoskiego.

Uroczystość rozpoczęto odegraniem Marsza I Brygady przez orkiestrę 61 pp. pod batutą p. por. Kuczery, poczem prezes Okr. Zw. Sybiraków p. **Wł. Młodecki** wygłosił słowo wstępne. Po odegraniu hymnu narodowego p. **prof. Góralczyk** wygłosił pięknie opracowany, interesujący referat p. t. „Józef Piłsudski na Syberji", skreślając z właściwą sobie wnikliwością działalność Marszałka Piłsudskiego w tym najtrudniejszym okresie Jego pracy niepodległościowej.

Dalsze wspomnienia z Syberji skreślił p. red. Morozowicz w **referacie p. t. „Tragedja V Syberyjskiej Dywizji".** Pozostałą część programu wypełniły produkcje wokalne i muzyczne, w wykonaniu pp. **prof. Felicji Krysiewiczowej, prof. J. Stefana, prof. Stefanowej, artysty Teatru Dzwonkowskiego** (deklamacje), oraz chóru **kolejowego „Hasło" pod dyrekcją p. prof. Jaworskiego i orkiestry 61 p. p.**

Wiec poselski

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Bydgoszczy zebranie poselskie BBWR, zorganizowane przez Radę Grodzką BBWR w Bydgoszczy na wielkiej sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej przy udziale około 800 osób.

Przemówienie programowe na temat nowej Konstytucji oraz najaktualniejszych zagadnień życia gospodarczego i politycznego wygłosił prezes Rady Wojewódzkiej B. B. W. R. w Poznaniu p. poseł dr. Jeszke.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

Odczyt dr. Papee o teatrze

odbędzie się we wtorek 30 kwietnia

Zapowiedziany już trzeci wieczór dyskusyjny Rady Artystyczno - Kulturalnej wzbudził duże zainteresowanie w sferach intelektualnych Bydgoszczy. Zarówno temat jak i przedewszystkiem osoba prelegenta każą się spodziewać, że cała kulturalna Bydgoszcz potrafi wykazać zrozumienie dla tej kategorji imprez.

Ze względu na odbywające się w środę przedstawienie na rzecz kościoła w Brzozie w Teatrze Miejskim, wieczór dyskusyjny przesunięty został na wtorek, dnia 30 kwietnia br. W tym dniu o godz. 20 w sali Klubu Techników przy ul. Cieszkowskiego 4, znakomity krytyk i jeden z najlepszych znawców zagadnień teatralnych w Polsce dr. Stefan Papee z Poznania wygłosi odczyt na temat: Drogi odrodzenia teatru.

Z życia V Koła IV Komitetu BBWR

Podczas ostatniego plenarnego zebrania 5 Koła, które odbyło się w piątek, 26 bm. na plan pierwszy wysunięto zagadnienie nowouchwalonej Konstytucji. W związku z tem wygłosił p. prof. **Staruszkiewicz** referat p. t. „Idea przewodnia nowej Konstytucji". P. prezes **Tarasiewicz,** dziękując prelegentowi za aktualny wykład, wzniósł na cześć twórców nowej Konstytucji okrzyk, który obecni trzykrotnie powtórzyli. W ożywionej dyskusji, która się w związku z wygłoszonym referatem wyłoniła, głos zabierali: przewodniczący p. **Tarasiewicz,** oraz pp. **Lorkowski, Tomas i prof. Kazała.**

Przystępując do następnego punktu obrad, wybrano jednogłośnie na referenta prasowego V Koła IV Komitetu p. **prof. Kazałę.**

Z całego kraju

ROZKOPAŁ GRÓB UKOCHANEJ

W Oleszkowie w powiecie śniatyńskim dokonano ohydnego znieważenia zwłok. W nocy na 25 bm. rozkopano grób niejakiej Wasylyny Oleksiuk, która zmarła przed 10 dnia mi w 25 roku życia. Sprawca wyjął zwłoki i zdjął z nich szaty.

Pod zarzutem dokonania ohydnego czynu policja przytrzymała pewnego osobnika. W Oleszkowie opowiadają, że nie zachodzi tu wypadek kradzieży, lecz zwłoki odkopał narzeczony zmarłej, który jeszcze raz chciał ujrzeć twarz ukochanej dziewczyny. Policja narazie milczy o wyniku śledztwa w tej sprawie.

ZNIESIENIE OPŁAT ROGATKOWYCH W PŁOCKU

W dniu wczorajszym zakończone zostały w Płocku od dłuższego czasu trwające pertraktacje między płockim Wydziałem Powiatowym i Zarządem Miejskim m. Płocka w sprawie zniesienia w Płocku opłat rogatkowych. Rezultatem porozumienia jest zniesienie całkowicie opłat rogatkowych. Już od dzisiejszego dnia na rogatkach płockich za wjazd do miasta nie będą pobierane żadne opłaty.

WYSTAWA POŚMIERTNA PRAC ŚP. WŁADYSŁAWA SKOCZYLASA W POZNANIU.

W sobotę w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy pośmiertnej prac ś. p. Władysława Skoczylasa, zorganizowanej pod protektoratem p. wojewody poznańskiego Maruszewskiego, starosty kraj. Begalego i prezydenta m. Poznania Więckowskiego. W akcie otwarcia wzięli licznie udział przedstawiciele świata artystycznego i kulturalnego Poznania, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych i prasy. Do zebranych przemówił dyrektor Muzeum dr. Pajzderski, kreśląc sylwetkę zmarłego przedwcześnie artysty — zasłużonego działacza społecznego, poczem oprowadzał zebranych po wystawie.

PROCES 30 NAUCZYCIELI

W sądzie grodzkim w Tarnowskich Górach, rozpoczął się proces z oskarżenia prawnego ks. proboszcza Knossały z Radzionkowa, przeciwko 30 nauczycielom o zniesławienie, którego mieli się dopuścić w memorjale skierowanym do Kurji Biskupiej, zarzucając ks. Knossale iż działa na szkodę społeczeństwa polskiego, popierając akcję organizacji niemieckich. Szereg świadków potwierdziło wczoraj treść zarzutów stawianych w memorjale. Ponieważ przesłuchanie dalszych świadków zależne jest od uzyskania zezwolenia na zwolnienie ich z przysięgi służbowej, sprawę odroczono.

ZDERZENIE LOKOMOTYWY Z POWÓZKĄ

Rolnik Siwka Wojciech z Miąży, pow. Wągrowiec. Na 113 kilometrze koło Międzylesia pow. Wągrowiec, przejeżdżając bryczką przez tor kolejowy, został uderzony przez parowóz. Bryczka została rozstrzaskana, zaś Siwka doznał silnych obrażeń cielesnych, a spłoszony koń uciekł cało.

Dochodzenia policyjne wykazały, że winę ponosi tak Siwka, jak i maszynista parowozu. Siwka dlatego, że nie zważał na parowóz, a maszynista że nie dawał sygnału.

KRYZYS ENDECJI WILEŃSKIEJ

W związku ze stałemi tarciami i fermentami, jakie od dłuższego czasu istnieją w łonie wileńskiej endecji, dotychczasowy prezes Stronnictwa Narodowego w Wilnie, prof. Wacław Komarnicki zrezygnował ze swego stanowiska. Pozatem Stronnictwo Narodowe w Wilnie przeżywa także kryzys finansowy, wyrazem czego jest zredukowanie ostatnio „Dziennika Wileńskiego", który był dotychczas pismem samodzielnem — do objętości 2 stron jako dodatku do „Gazety Warszawskiej".

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

Dziś w poniedziałek 29 kwietnia rozpoczynają się prace około budowy nowego gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie. Najpierw ustawiona zostanie konstrukcja żelbetonowa. Budowa prowadzona będzie w takiem tempie, aby cały gmach stanął pod dachem już na jesieni br.

RUCHOMA GÓRA W POLSCE

Pod Wieliczką na t. zw. Grabówkach od kilku lat obsuwa się ziemia na jednej z gór, na której szczycie znajduje się cmentarz żydowski. Okolice tej góry są prawie niezamieszkane. Działanie naturalne przyspieszone zostało wskutek czerpania za pomocą podkopów gliny dla miejskiej cegielni. Magistrat czyni obecnie starania w celu zabezpieczenia miejsc zagrożonych dalszem obsuwaniem się góry, które postępuje z szybkością 3 cm. na dobę.

8 I PÓŁ MILJONA GRZYWNY

W sądzie grodzkim we Lwowie zapadł wyrok w sprawie karno-skarbowej przeciwko Rudrofowi, oskarżonemu o świadome składanie fałszywych zeznań podatkowych w imieniu własnem oraz spółki „Brody".

Sąd skazał Rudrofa na karę grzywny w łącznej kwocie osiem i pół miljona złotych oraz rok aresztu bez zawieszenia.

W motywach wyroku podał sąd m. in., że żądanie obrony zastosowania do sprawy po stanowień ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach za przestępstwa podatkowe, nie może mieć miejsca, ponieważ władze skarbowe ujawniły w tym wypadku to przestępstwo przed sprostowaniem przez Rudrofa zeznań podatkowych.

ZNÓW POWÓDŹ W MAŁOPOLSCE.

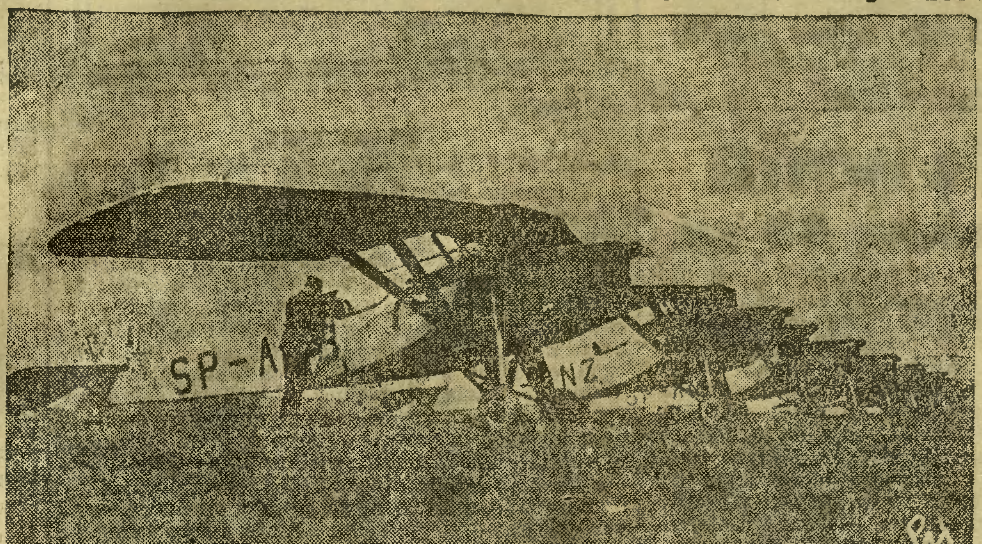
Wskutek ulewnych deszczów, padających bez przerwy od 20 godzin, rzeki i potoki górskie na terenie woj. stanisławowskiego znacznie wezbrały, mianowicie w powiatach: Stanisławów, Dolina, Kałusz, Nadwórna, Kosów, i inne.

30 TYSIĘCY LUDZI W ROBOTACH DROGOWYCH

Stan zatrudnienia robotników na robotach drogowych, wodnych i kolejowych w dn. 1. 4. 1935 r. wynosił 30.558 robotników.

Z liczby tej było zatrudnionych na robotach drogowych 24,969 osób (w tem na drogach państwowych 14,026, na samorządowych 10,943), na wodnych 4,747 i na kolejowych robotach inwestycyjnych 842 osoby.

Samoloty szkolne treningowe dla ośrodków prowincjonalnych LOPP



Na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie odbyło się uroczyste przekazanie przez centralny komitet Fundacji śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury" oraz zarząd główny LOPP samolotów szkolnych i treningowych okręgom prowincjonalnym LOPP zakupionych z pozostałej sumy przeszło miljona złotych złożonej przez społeczeństwo zrzeszone w LOPP na Challenge 1934 r. Ogółem z sumy tej zakupiono dla szkolenia pilotów 20 samolotów szkolnych i treningowych, z których dziewięć typu RWD 8 zostało przekazanych następującym okręgom LOPP: jedenokręgowi kieleckiemu, jeden krakowskiemu jeden lubelskiemu, dwa toruńskiemu, jeden śląskiemu, jeden wileńskiemu, jeden warszawskiemu i jeden Związkowi Strzeleckiemu. Na zdjęciu — zakupione samoloty na lotnisku.

Lwowska bojówka endecka przed sądem

Jeden z fragmentów akcji lwowskich endeckich bojówkarzy w końcu ub. roku stanowił przedmiot rozprawy sądowy. Na ławie oskarżonych zasiedli: student U. J. K. Józef Wójcicki oraz zarządca domu akademickiego student Wojtas. Pierwszy z nich odpowiadał za rzucenie petardy do sklepu niejakiego Wolzuna oraz zranienie przebywającego tam kolportera Pańczaka. Drugi zaś za zorganizowanie akcji przeciw policji, gdy ta wkraczała do Domu Akademickiego przy ul. Łozińskiego aby aresztować jednego z bojówkarzy endeckich, studenta II roku praw Ungara.

Jak zeznali świadkowie, gdy policja wkraczała do domu, z górnych pięter rzucano butelki, kosze na śmieci, krzesła, odłamki szkła itp. Kiedy policja chciała wejść do pokoju Ungara Wojtas zatrzymał funkcjonarjuszy policji i oświadczył, że jeśli dobrowolnie nie wyjdą zawezwie mieszkańców domu i usunie ich siłą. Istotnie studenci zbiegli się z całego gmachu, i gdyby policja chciała wykonać poruczone jej zadanie, musiałaby użyć broni. Padłoby wtedy kilkanaście trupów. Wobec czego funkcjonarjusze policji postanowili zejść nadół i porozumieć się z prokuratorem. W czasie gdy schodzili ze schodów pluto na nich. Po jakimś czasie przybył prokurator i policja mundurowa. — Wówczas światło nagle zgasło, a w powietrzu zaczęły fruwać kamienie i spluwaczki. Dopiero sprowadzenie dalszych posiłków umożliwiło opanowanie sytuacji.

Ungara tymczasem już nie było. Uprzedzony przez kolegów zdołał on tylnemi wyjściem wydostać się na zabudowania sąsiedniego domu, a stamtąd zbiec. Przeprowadzona w pokoju Ungara rewizja dała rewelacyjny wynik. Znaleziono tam granat wojskowy, pewne fotografje itd.

Sensacyjne było zeznanie jednego ze świadków Franciszka Wróbla malarza z zawodu, który za wierną służbę w bojówce endeckiej zaangażowany został na sekretarza powiatowego Stron. Narodowego. Wróbel, który żył w zażyłej komitywie z Ungarem i drugim bojówkarzem endeckim, skazanym ostatnio na 10 miesięcy więzienia za pochwalanie terorystów z OUN. słyszał jak Wójcicki po powrocie z napadu na sklep opowiadał o tem Ungarowi.

Sędzia wydał wyrok skazujący Wojtasa na 1 rok więzienia, a Wójcickiego na 8 mies. bezwzględnego więzienia.

Herszt przemytników zapalniczek aresztowany

Od dłuższego już czasu policja warszawska była na tropie szajki trudniącej się zawodowe przemytem rozmaitych wartościowych towarów z zagranicy.

Największe straty, jakie ponosił skarb Państwa naskutek przestępczej działalności szajki, wypływały ze szmuglowania zapalniczek.

Wczoraj gdy na dworzec Główny przybył pociąg krakowski o godz. 6,50 rano, policja zauważyła kilku osobników zachowujących się dość podejrzanie.

Przemytnicy spostrzegli się wlot, że są obserwowani i zdołali uśpić czujność policji. Prześlizgnęli się w tłumie tak zręcznie, że zdołali umknąć. Jednemu tylko z nich los nie sprzyjał — zatrzymano go i wraz z walizką przewieziono do komisarjatu.

Tam okazało się, że zatrzymanym jest Mieczysław Korzyński z Będzina, a walizka jego wyładowana jest zapalniczkami, szmuglowanemi z Wiednia.

Nie koniec na tem. Wśród setek zapalniczek wykryto również sporą ilość fałszywych brylantów, wyrabianych w Czechach.

Pewnem jest, że w ręce policji wpadł jeden z wybitnych członków szajki.

Programy radjowe

Poniedziałek, 29 kwietnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50—7,15, 7,25—7,45 **Muzyka z płyt.** 7,15 Dzien. por. 7,45 Program na dzień bież. 7,50 **„Wskazówki praktyczne".** 8,00 Audycja dla szkół. 10,00 Nabożeństwo z cerkwi wołoskiej we Lwowie. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Muzyka symfoniczna z płyt. 1) Mendelssohn-Bartholdy: Hebrydy — uwertura, 2) Saint-Saens: Taniec szkieletów, 3) Głazunow: Stieńka Razin. **12,45 „Jak samej skrajać sukienkę",** pogadanka dla kobiet — wygł. M. Dobrowolska. 12,55 **Dz. połudn. 13,05 Koncert solistów. Wyk.: Ludmila Berkwiecowa (fort. — Tr. z Krakowa) i Edward Wejssis (tenor). Akomp. prof. L. Urstein. 13,55 Wiadom. o eksporcie polskim.** 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Lekkie melodje i piosenki ze Lwowa. 16,05 Igor **Strawiński: Oktet na instrumenty dęte. Odśpiewanie** dr. E. Elszerówny (płyty). 16,30 Niemiecki ze Lwowa. 16,45 **Kwadrans słynnych artystów — Wolfi (Schneiderhahn) skrzypce (płyty). 17,00 Audycja dla dzieci młodszych: a) Wierszyki J. Ejmonda w recyt. M. Mazzyńskiego, b) „Piosenki" w wyk. M. Fogga.** 17,15—17,45 **Wędrówka mikrofonu po Targach Poznańskich (Tr. z Poznania).** 17,45—18,25 Rezerwa ogólnopolska. 18,25 Chwilka społeczna. 18,30 Skrzynka ogólna — omówi dr. M. Stępowski. 18,40 **„Życie kulturalne i artystyczne stolicy".** 18,45—19,07 **Melodje z opt. „Bal w Savoy" P. Abrahama (płyty). 19,07 Program na dz. nast. 19,15 „Skrzynka rolnicza" — omówi inż. W. Tarkowski.** 19,25 Wiad. sport. lokalne. 19,30 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19,35 **Pieśni w wyk. Zofji Temnickiej. Przy fortep. prof. L. Urstein.** 19,50 Przegląd filmowy. 20,00—20,20 **Audycja z okazji święta Narodowego Japonji.** 20,20 **Muzyka lekka (płyty).** 20,45 Dz. wiecz. 20,55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". **21,00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga.** 22,00 Koncert reklamowy. **22,15—23,00 Muzyka lekka w wyk. Małej Orkiestry tan.-salonowej P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.** 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23,05—23,30 **Jazz BBC pod dyr. Henryka Hall'a (płyty).**

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30 Tr. z Warszawy. 7,45 Program na dz. bież. 7,50 **Wskazówki praktyczne. 8,00—8,05 Tr. z Warszawy. 10,00—14,00 Tr. ze Lwowa, Warszawy i Krakowa. 14,00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. ork. Dajos Bell (płyty).** 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—18,25 Tr. ze Lwowa, Warszawy i Poznania. 18,25 Chwilka społeczna. 18,30 Skrzynka ogólna, omówi kier. rozgłośni S. Nowakowski. 18,40 Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. **18,45 Recital skrzypcowy Vasy Prihody (płyty).** 19,07 Program na dz. nast. 19,15 Wiadom. gospod. z Pomorza. 19,25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19,30—22,00 Tr. z Warszawy. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15—23,05 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17,00 **Lipsk** Baśni muzyczne. 17,05 **Medjolan.** Muzyka pop. 17,10 **Bratisława.** Pieśni ludowe. 17,30 **Rzym.** Koncert kameralny. 17,30 **Wiedeń.** Soliści. 17,55 **Stockholm.** Muzyka lekka. 19,00 **Frankfurt.** Koncert wiecz. 19,05 **Wrocław. Muzyka lekka.** 19,15 **Ryga.** Wieczór romantyczny. 19,30 **Praga.** Orkiestra wojsk. 19,30 **Bratisława. Wesołe tańce i pieśni.** 19,30 **Królewiec.** Recital fort. 19,30 **Budapeszt.** „Hary Janos" — wodewil Z. Kodały. 19,55 **Stockholm.** Koncert symf. 20,00 **Radio Paris.** Wieczór kameralny. 20,00 **Leningrad.** Koncert symf. 20,05 **Wiedeń.** Koncert chóru. 20,10 **Lipsk.** „Tańcząca fala". 20,15 **Sztutgart.** Radjokabaret. 20,15 **Frankfurt.** Utwory Mussorgskiego. 20,20 **National Pr.** „Lohengrin" — opera Wagnera (akt II). 20,30 **Wieża Eiffla.** Muzyka kolonij franc. 20,50 **Wiedeń.** Znani kompozytorzy jako bohaterowie operetek. 21,00 **Kolonja.** Kabaret. 21,00 **Strasburg.** Festiwal Mozarta. 21,00 **Bratisława.** „Missa Solemnia" Brucknera. 21,15 **Bruksela franc.** Muzyka duńska. 21,15 **Poste Parisien.** Muzyka hiszpańska. 21,20 **Praga.** Rosyjskie pieśni wielkanocne. 21,20 **M. Ostrawa.** Muzyka lekka. 21,45 **Bukareszt.** Koncert wiecz. 22,00 **Poste Parisien.** Przeboje 1935 r. 22,00 **Medjolan.** Recital fort. 22,15 **Wiedeń. Kwintet f-moll** Francka. 22,15 **Kopenhaga.** Utwory **Halvorsena** i Svendsena. 22,20 **Lipsk. Muzyka lekka. 22,20 Frankfurt.** Pieśni Wolfa. 23,00 **Regional Pr.** Muzyka tan. 23,00 **Sztutgart.** Koncert ork. 23,15 **Budapeszt.** Muzyka lekka.

Wtorek, 30 kwietnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. **6.50—7.15, 7,25—7,45 Muz. z płyt.** 7,15 Dz. poranny. 7,45 Program na dzień bież. 7,50 **„Wskazówki praktyczne".** 8,00 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiad. meteor. 12,05 **Koncert Tria Rymowicza.** 12,50 Chwilka dla kobiet. 12,53 Dz. południ. **13,05 Koncert ork. salon. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.** 13,50 „Z rynku pracy". 13,55—14,00 Wiad. o eksporcie polskim. 15,35 **Przegląd giełdowy. 15,45 „Te same melodje — różnie podane" (płyty).** 16,30 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych w red. W. Frenkla. **16,45 Kwadrans słynnych artystów — William Murdoch — fortepian (płyty).** 1) Rachmaninow: Dwa preludja — g-moll op. 23 nr. 5, cis-moll op. 3 nr. 2, 2) Sibelius: Smutny walc. 17,00 **„Skrzynka P. K. O.". 17,15 Koncert kompozytorski Łucji Drege-Schielowej.** Wyk.: Kompozytorka (akompanjament i fortepian). St. Korwin-Szymanowska (śpiew), B. Ginzburg (wiolonczela) i A. Junowicz (flet). 17,50 „Medycyna indywidualna i medycyna społeczna", pogadanka — wygł. dr. A. Huszcza. 18,00 Koncert Zespołu Revellers'ów z Wilna. 18,15 Fragment teatralny. 18,30 Koncert reklamowy. **18,45 Wagner-Stokowski: Fragmenty z III-go aktu misterjum „Parsifal"** w wyk. Filadelfijskiej Ork. pod dyr. Leopolda Stokowskiego (płyty). 19,07 Program na dzień nast. 19,15 Wiadom. roln. — wygł. J. Płatek. 19,25 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19,35—19,50 Muzyka lekka (płyty). 19,50 Feljeton aktualny. **20,00 Koncert Metropolitalnego Chóru Prawosławnego pod dyr. D. Orłowa.** W programie śpiewy wielkanocne. 20,45 Dz. wiecz. 20,55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". **21,00—22,30 „Słodki kawaler" — operetka w 3 aktach R. Schanzera i E. Hellischa, muzyka Leo Falla w radjofonizacji i reżyserji M. Makowieckiej. Wyk.: M. Karwowska, M. Gabrielli, L. Szretterówna, A. Wasiel,** K. Petecki i inni oraz Ork. symfoniczna P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 22,30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 22,45 i 23,05—23,30 **Koncert muz. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.** 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej.

HUMOR RADJOWY



... zdaje się że złapałem Japonję...

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30 Tr. z Warszawy. 7,45 Program na dz. bież. 7,50 Wskazówki praktyczne. 8,00—8,05 Tr. z Warszawy. 11,57—14,00 Tr. z Warszawy i Krakowa. **15,35** Przegląd giełdowy. 15,45—18,15 Tr. z Warszawy i Wilna. **18,15 Recytacje prozy z cyklu „Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich" — fragment z powieści Deotymy „Panienka z okienka". 18,30 Koncert** reklamowy. **18,45 Pieśni ludowe w wykonaniu dr. Z. Drexler-Pasławskiej.** Akomp.: C. Karpowicz. 1) Ukł. Lucjan Kamieński: A ty ptaszku, skowroneczku, 2) Lucjan Kamieński: Jestem ja dzieweczka, 3) Lucjan Kamieński: Miołech ja wionek, 4) Ukł. St. Niewiadomski: Kacor, 5) Ukł. F. Szopski: Som, som w stawie rybecki, 6) Ukł. F. Szopski: Przyjechoł do nij, 7) Ukł. T. Szeligowski: W olszynie. 19,07 Program na dz. nast. **19,15 Skrzynka rolnicza, omówi inż. A. Miksiewicz.** 19,25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19,30—23,05 Tr. z Warsz.

ZAGRANICA

17,00 Lipsk. Marsze i tańce. 17,00 **Budapeszt.** Muzyka pop. 17,45 **Praga.** Recital fort. 18,05 **Bratisława.** Recital śpiew. 18,30 **Strasburg.** Recital śpiew. E. Rokyta. 18,55 **Wiedeń.** „Aida" — opera Verdiego. 19,00 **Frankfurt.** Muzyka pop. 19,00 **Sztutgart. Wesoła audycja.** 19,20 **Monachjum.** Obrazek muzyczny. 19,20 **Ryga.** „Fijołek z Montmartre" — operetka Kalmana. 19,20 **Hamburg.** „Na nutę lud.". 19,25 **Królewiec.** Pieśni wieczorne. 20,00 **Bruksela flam.** Koncert rozrywkowy. 20,05 **Brno.** Muzyka salonowa. 20,05 **Bratisława.** Koncert g-moll Dworzaka. 20,10 **Kolonja.** Utwory Czajkowskiego. 20,10 **Monachjum.** Wesoły wieczór wiosenny. 20,15 **Sztutgart.** Wesoły wieczór. 20,15 **Frankfurt.** „Fatinitza" — operetka Suppégo. 20,20 **Poste Parisien.** „Symfonja włoska" Mendelssohna. 20,45 **Medjolan.** Koncert symf. 20,45 **Rzym.** Koncert symf. 20,55 **Huizen.** Symfonja d-moll Mahlera. 21,05 **Praga.** Recital śpiew. 21,05 **Poste Parisien.** Koncert wiecz. 21,10 **Beromuenster.** Wieczór fiński. 21,25 **Luksemburg.** Recital śpiew. 21,25 **Wrocław.** Sonaty fort. Beethovena. 21,30 **Bukareszt.** Lekka muzyka dwufort. 21,30 **Budapeszt.** Recital wiolończ. 22,00 **Stockholm.** Program rozrywkowy. 22,05 **Kopenhaga.** Koncert symf. 22,20 **Lipsk.** Zespół gitarzystów. 22,20 **Wiedeń. Zespół mandolin.** 22,30 **Sztutgart.** Pieśni chińskie. 22,30 **Luksemburg.** Muzyka tan. 22,35 **Budapeszt.** Muzyka salonowa. 22,35 **Wrocław.** Muzyka tan. 22,45 **Królewiec.** Koncert nocny. 23,00 **Kopenhaga.** Muzyka tan. 23,00 **Monachjum.** Muzyka tan. 23,00 **Budapeszt.** Muzyka cygańska. 23,15 **Wiedeń.** Muzyka dęta. 24,00 **Frankfurt.** Koncert nocny. 0,30 **Wiedeń.** Muzyka taneczna.

IV. 4232/34. 3965

OBWIESZCZENIE O TERMINIE OPISU I OSZACOWANIA NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. w Grudziądzu Tomasz Maćkowiak, urzędujący w Grudziądzu przy Rybnym Rynku 1, obwieszcza, że na dzień 24 maja 1935 roku o godzinie 10-tej został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Nowy Dwór tom I, karta 7, właśc. Konstanty Plitt i żona jego Marja, ur. Górska, zam. w Nowym Dworze, powiat Grudziądz.

W związku z powyższem na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub przynależności.

(—) Maćkowiak,
komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV.

IV. 2993/34. 3964

OGŁOSZENIE O PRZYMUSOWEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. Tomasz Maćkowiak, urzędujący w Grudziądzu przy Rybnym Rynku nr. 1 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że dnia 19 czerwca 1935 roku o godzinie 10-tej w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 2, odbędzie się licytacja przymusowa nieruchomości Zielnowo, karta 24 i Dębiniec karta 10 położonych w Zielnowie powiat Grudziądz, a stanowiących własność Feliksa Wojciechowskiego, zam. w Zielnowie powiat Grudziądz, składającej się z gospodarstwa rolnego wiejskiego czystego dochodu rocznie 390,93 talarów. — Teren składa się z obszaru zabudowanego i roli; wielkość tego wynosi wedle wyciągu katastralnego 74,95,31 ha.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 69.450,— złotych. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, to jest 52.087,50 złotych.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 6.945 złotych, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 19.

Grudziądz, dnia 23 kwietnia 1935 roku.

(—) Maćkowiak,
komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV.

Numer akt: Km. 745, 747, 758/35. 3974

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III Kapuściński Stefan, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 maja 1935 r. o godz. 12 w Bydgoszczy, ul. Toruńska nr. 89 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 32 m³ olchy dykty 4 mm. oszacowanych na łączną sumę zł. 3.840.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1935 r.

Komornik:
(—) Kapuściński.

Zlecenie Nr. 118/8 K.

Numer akt: Km. 474, 479, 480/35. 3973

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru III Kapuściński Stefan, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 maja 1935 r. o godz. 9,30 w Bydgoszczy, ul. Toruńska nr. 155 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z: 2 beczek żółcieni chromowej w proszku a 425 kg., 8 beczek ochry czerwonej a 160 kg., 1 beczka, 1 beczki żółcieni chromowej w proszku 120 kg., oszacowanych na łączną sumę zł. 3.237.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1935 r.

Komornik:
(—) Kapuściński.

IV. 401/35. 3969

OBWIESZCZENIE O TERMINIE OPISU I OSZACOWANIA NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV w Grudziądzu Tomasz Maćkowiak, urzędujący w Grudziądzu przy Rybnym Rynku nr. 1 obwieszcza, że na dzień 20 maja 1935 r. o godzinie 10-tej został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości, Grudziądz, karta 908, właśc. Leonard Makowski, ogrodnik zamieszkały w Grudziądzu przy ulicy Cegielnianej nr. 12 a.

W związku z powyższem na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub przynależności.

(—) Maćkowiak,
komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV.

IV. 5099/34. 3967

OBWIESZCZENIE O TERMINIE OPISU I OSZACOWANIA NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV w Grudziądzu, Tomasz Maćkowiak, urzędujący w Grudziądzu przy Rybnym Rynku nr. 1 obwieszcza, że na dzień 21 maja 1935 r. o godzinie 12-tej został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Radzyn tom 13 wykaz L. 504 i Radzyn tom II. wykaz L. 87 właściciel Rudolf Ragoss, mistrz piekarski, zam. w Radzynie pow. Grudziądz.

W związku z powyższem na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub przynależności.

(—) Maćkowiak,
komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV.

IV. 1182/34. 3968

OBWIESZCZENIE O TERMINIE OPISU I OSZACOWANIA NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV w Grudziądzu Tomasz Maćkowiak, urzędujący w Grudziądzu przy Rybnym Rynku 1 obwieszcza, że na dzień 23 maja 1935 roku o godzinie 10-tej został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Niemieckie Węgrowo tom I. wykaz L. 5, właściciel Eugenjusz Werth, zam. ostatnio w Niemieckim Węgrowie powiat Grudziądz.

W związku z powyższem na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub przynależności.

Wierzyciel szacuje nieruchomość w myśl art. 671 kpc. na 12.000 zł.

(—) Maćkowiak,
komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV.

IV. 5060/34. 3966

OBWIESZCZENIE O TERMINIE OPISU I OSZACOWANIA NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. w Grudziądzu, Tomasz Maćkowiak, urzędujący w Grudziądzu przy Rybnym Rynku 1 obwieszcza, że na dzień 21 maja 1935 r. o godzinie 10-tej został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Radzyn tom 15 wykaz L. 548, właściciel rolnik Reinhold Schönfeld i żona jego Helena Schönfeld, zam. ostatnio w Radzynie powiat Grudziądz, a obecnie nieznanego miejsca pobytu.

W związku z powyższem na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub przynależności.

(—) Maćkowiak,
komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: **Witold Męźnicki**, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.